

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, czwartek 6 kwietnia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 51 (3675)

Nakład 54.045

Gospodarska rozmowa o osiągnięciach, kłopotach, zamierzeniach...

## Wicepremier Jaroszewicz na spotkaniach z wyborcami

Dzień wczorajszy dla kandydata na posła z krośnieńskiego okręgu wyborczego wicepremiera Piotra Jaroszewicza był bardzo pracowity. Odbył on bowiem aż trzy spotkania z wyborcami w powiecie jasielskim. Oto krótkie relacje z ich przebiegu:

Sala PDK w Jasie wypełniła się po brzegi delegatami zakładów przemysłowych i wsi. Jest godz. 10.00. Zrywa się oklaski. Miejsca za stołem prezydialnym zajmują wicepremier P. Jaroszewicz i kandydat na posłów St. Wais i M. Trześniak oraz zastępca przewodniczącego Prezydium WRN M. Kaczor.

Przewodniczący Prezydium PRN St. Janik przedstawił dorobek powiatu w ostatnich latach oraz zamierzenia na najbliższą przyszłość. Mówił on o całkowitej odbudowie i rozbudowie zakładów przemysłowych — zatrudnią one dalszych 2,5 tys. osób. Również wiele zmieniło się na wsi. Rolnictwo otrzyma więcej maszyn, nawozów sztucznych, zelektryfikuje się dalszych 20 wsi, setki ha ziemi zostanie zmeliorowanych.

W rzeczowej i twórczej dyskusji wyborcy zgłosili szereg postulatów. Czołowe miejsce zajął problem aktywizacji zniesionych w czasie wojny i działań band UPA terenów wokół Zmigrodu. Znajduje się tam ok. 13 tys. ha ziem nie zagospodarowanych jeszcze w pełni. Do podniesienia produkcji rolnej — postulowano — przyczynić się mogą w poważnym stopniu nauczyciele z agro- i zootechnicznym wykształceniem.

Wicepremier P. Jaroszewicz skoncentrował swą uwagę na problemach najbliższych zadań przemysłu i rolnictwa. Nowy plan 5-letni zakłada duże perspektywy rozwoju gospodarki narodowej — powiedział m. in. wicepremier — nie uwzględni jednakże wszystkich potrzeb społeczeństwa. Dlatego też chcąc wykonać nie ujęte w programie wyborczym inwestycje — każdy obywatel powinien lepiej, wydajniej pracować na swoim stanowisku. Wicepremier mocno podkreślił konieczność podniesienia wydajności z ha. Importujemy bowiem miliony ton zboża. Do samego tylko powiatu jasielskiego sprowadza się rocznie kilka tysięcy ton zboża. Zlikwidowanie im-

portu zboża pozwoliłoby zrealizować niejedną inwestycję. Spotkanie z załogą Zakładów Chemicznych „Gamrat”, w którym wziął również udział kandydat na posła P. Pacosz — przerodziło się w żywą i bezpośrednią rozmowę wicepremiera z wyborcami na temat dotychczasowych sukcesów i licznych jeszcze trudności.

W minionej 5-lacie, przy minimalnych nakładach finansowych załoga „Gamratu” zwiększyła wartość produkcji

(Ciąg dalszy na str. 2)



4 bm. przybył do Polski, znany już w naszym kraju Leningradzki Teatr Miniatur kierowany przez Arkadego Rajkina.

Na zdjęciu: Powitanie na Dworcu Gdańskim w Warszawie.

CAF — fot. Matuszewski

W toku kampanii wyborczej

rosną szeregi PZPR

W marcu 24.720 osób przyjęto do partii

(AR) W toku kampanii wyborczej, w ożywionej atmosferze spotkań kandydatów na posłów i radnych z wyborcami, w okresie wzmożonej pracy politycznej partyjnych organizacji — następuje poważny wzrost szeregów PZPR. W marcu br. do partii przyjęto 24.720 osób, podczas gdy w styczniu szeregi partii wzrosły o ponad 15 tys. osób, a w lutym o 17.415. Tak więc w I kwartale br. przyjęto do partii ponad 57 tys. nowych kandydatów.

Najwięcej osób wstąpiło do partii w ubiegłym miesiącu w woj. katowickim — około 3.200, w poznańskim — ponad 2.500, w rzeszowskim — ponad 1.800 i w bydgoskim — ponad 1.600 osób. Wśród nowo przyjętych jest 11.365 robotników, 7.797 pracowników umysłowych, ponad 5 tys. chłopów. Kobiety przyjęto do partii w marcu około 4.500, członków ZMS — ponad 2.500 i ZMW — 1.761. Wśród pracowników umysłowych znajduje się ponad 1.000 techników, 814 ekonomistów, 493 inżynierów, 247 agronomów, 118 lekarzy itd. Największą grupę, bo aż 1.751 osób stanowią nauczyciele.

Obecnie w partii znajduje się około 200 tys. kandydatów, co stanowi poważny odsetek składu osobowego partii. Stawia to przed instacjami i organizacjami partyjnymi zadanie zwiększonej pracy z kandydatami w celu lepszego przygotowania ich do spełniania obowiązków członków partii.

## Wstępne wyniki I kwartału w przemyśle

WARSZAWA

Jak wypadł I kwartał w przemyśle? Ze wstępnych obliczeń wynika, że szereg gałęzi uzyskało pomyslnie wyniki produkcyjne.

Przed wszystkim górnictwo: plan wydobycia węgla kamiennego zrealizowany został przed terminem. Większość kopalń wykonała zadania trzech miesięcy z nadwyżką. Na czoło wysunęły się kopalnie: „Matylda”, „Wesoła” i „Mikulczyce”. Warto podkreślić, że przemysł węglowy miał w ub. kwartale korzystne również wskaźniki wydajności — plan wydajności na roboczniodniwkę został wykonany w 102,2 proc.

Dużym sukcesem zakończyli realizację zadań planowych I kwartału załogi hut podległych Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali. Hutnicy uzyskali wysoki nadwyżki we wszystkich podstawowych asortymentach produkcji. Wytworzono dodatkowo 29 tys. ton surowki, 32 tys. ton stali oraz ok. 17 tys. ton wyrobów walcowanych i 10 tys. ton koksu.

W przemyśle maszynowym produkcja wzrosła w stosun-

ku do analogicznego okresu ub. roku o ok. 15 proc. — plan wykonano w 101,5 proc. (planu nie wykonał jedynie przemysł motoryzacyjny).

Na szczególne podkreślenie zasługują dobre rezultaty fabryk przemysłu budowy maszyn ciężkich i stoczni, co ma nie małe znaczenie z uwagi na zasadniczą rolę obu branż w eksporcie. Spore nadwyżki produkcyjne osiągnięto w elektronice i teletechnice.

Z wyrobów rynkowych — wyprodukowano w I kwartale, m. in. ok. 49 tys. telewizorów, 40,3 tys. motocykli, motorowerów i skuterów oraz 131 tys. pralek, tj. więcej niż przewidywały założenia.

Pomyślny był I kwartał br. dla przemysłu chemicznego. Plan produkcji wykonany został przez chemię w 101,4 proc. Oznacza to ponadplanową produkcję wartości ok. 130 mln zł.

Trzeba zwrócić uwagę, że w I kwartale produkcja chemiczna była o ok. 18 proc. wyższa w porównaniu z tym samym okresem roku ub. W wielu ważnych dla gospodarki narodowej asortymentach wzrost ten był jeszcze wyższy. Dotyczy to np. fenolu — ok. 22 proc. więcej niż przed rokiem, stylonu — o 26 proc., chloru — o ok. 30 proc.; przeszło dwa razy więcej wyprodukowano kauczuku syntetycznego oraz 2,5-krotnie — polistyrenu. Z każdym miesiącem lepsze wyniki ma be-

niaminek polskiej chemii — kombinat siarkowy w Tarnobrzegu. W I kwartale uzyskano tu ponad plan ok. 1,5 tys. ton siarki.

Dobre rezultaty osiągnął także przemysł lekki, realizując plan I kwartału w blisko 102 proc. Wszystkie zjednoczenia tego resortu wykonały zadania planowe z nadwyżką.

I kwartał br. przyniósł dalszy wzrost produkcji we wszystkich podstawowych grupach towarów. Np. przemysł bawełniany dał o przeszło 18 mln m, tj. o 11 proc. więcej tkanin niż w analogicznym okresie r. ub., produkcja wyrobów dziewiarskich wzrosła o ponad 4 mln sztuk (c

**CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

## Załoga „Autosanu” odpowiada na apel Stoczni Gdańskiej

Załoga Sanockiej Fabryki Autobusów, nawiązując do apelu załogi Stoczni Gdańskiej o podejmowanie współzawodnictwa socjalistycznego, postanowiła dla poparcia programu Frontu Jedności Narodu w wyborach do Sejmu i rad narodowych oraz dla uczczenia święta ludzi pracy 1 Maja, rywalizować z innymi zakładami o zdobycie Sztandaru Przechodniego Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz Sztandaru Przechodniego Ministra Przemysłu Ciężkiego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.

Załoga SFA będzie kontynuować współzawodnictwo o najlepszy wydział w zakładzie, o najlepszą sbrigadę em portową zakładową i międzyzakładową, o najlepszy dział, sekcję i biuro w zakładzie.

Socjalistyczne współzawodnictwo oparte na nowych zasadach, ma zapewnić załodze SFA poprawę organizacji pracy i uzyskanie lepszych wyników ekonomicznych oraz zdobyć pierwsze miejsce wśród zakładów w resorcie i zjednoczeniu. (S)

## Uwaga Czytelnicy

z powiatów: jarosławskiego i radymniańskiego. Wewnątrz numeru zamieszczamy programy wyborcze i sylwetki kandydatów na radnych do PRN.

## Studenci argentyńscy wypędzili ambasadora USA

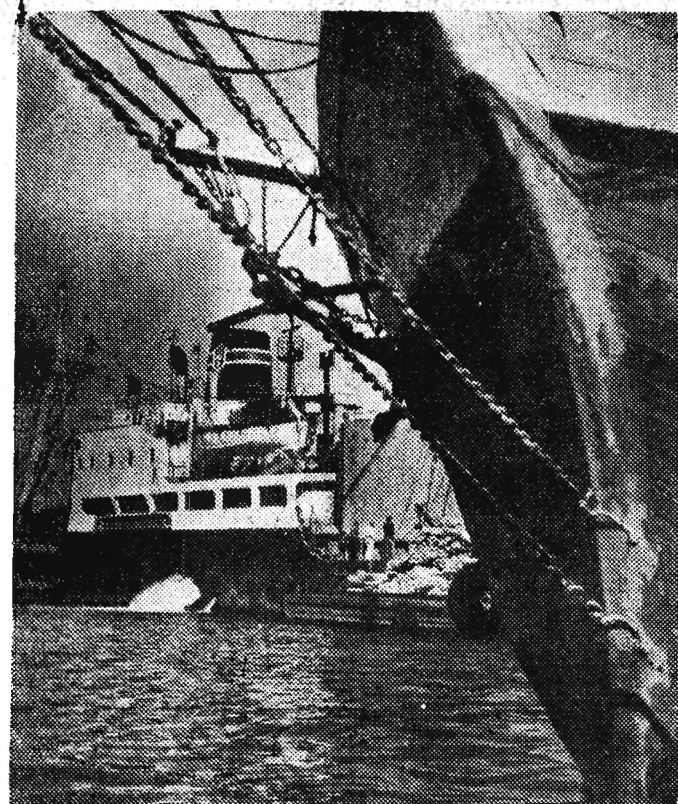
NOWY JORK  
Ambasador USA w Argentynie Rubottom postanowił odwiedzić Narodowy Uniwersytet w Cordobie. Kierownictwo uniwersytetu przygotowało uroczyste spotkanie. Jednak gdy ambasador zapoznał się z laboratoriami i salami wykładowymi, podszedł do niego grupa studentów i w imieniu federacji uniwersyteckiej miasta zażądała, by natychmiast opuścić gmach. Studenci wznosili okrzyki: „Niech żyje Kuba”, „Niech żyje Fidel Castro”, „Precz z imperializmem amerykańskim”. Według doniesień prasy argentyńskiej, studenci obrzucali delegację amerykańską z ambasadorem USA na czele oraz kierownictwo uniwersytetu różnymi przedmiotami. Na ulicy przed gmachem uniwersytetu studenci

obrzucali kamieniami samochód ambasadora USA i posyrali cherągiewki argentyńskie i amerykańskie.

Dzienniki podkreślają, że w związku z incydentem Rubottom zrezygnował z wizyty na uniwersytecie katolickim.

## Tylko dla sympatyków sportu!

Ze względu na to, że dzisiejszy numer „Nowin Rzeszowskich” przynosi dla powiatów: jarosławskiego i radymniańskiego specjalne kolumny wyborcze wyjątkowo nie możemy zamieścić materiałów sportowych na stronie 4. Stała kolumna sportowa ukaże się tym razem w piątek 7 bm. W przyszłości jednak, tak jak i dotychczas materiały sportowe zamieszczane będziemy w każdy czwartek.



## „Nóż” o temperaturze 16 tys. stopni

MOSKWA

Pracownicy Instytutu Naukowo-Badawczego Budowy Maszyn w Kramatorsku skonstruowali niezwykły przyrząd do skrawania i spawania metali. Po włączeniu przyrządu wydobywa się z niego z wielką siłą płomień wytwarzający temperaturę do 16 tysięcy stopni. Przy pomocy takiego „noża” można skrawać nawet najtrwalszą stal. Zastosowanie przyrządu zmniejsza pracochłonność spawania i skrawania metalu o 5-7 razy.

Na zdjęciu: Statek Polskiej Żeglugi Morskiej „Cieszyn”, kursujący na regularnej linii z Konstancy do portów wschodniej części Morza Śródziemnego.

CAF — fot. Ukłejewski

## Muzeum róż powstało w Szczecinie

SZCZECIN  
Przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Miłośników Róż w Szczecinie zorganizowane zostało jedyne w swoim rodzaju muzeum. Jako ekspozycje występują tu na razie wszelkiego rodzaju wydawnictwa i dokumenty zarówno krajowe jak i zagraniczne traktujące o hodowli róż. Muzeum gromadzi także różne pamiątki z wystaw kwiatarskich. Jedną z nich jest złoty medal towarzystwa ogrodniczego z wystawy kwiatów w Krakowie w 1895 roku.

Rozpoczęto także przygotowania do założenia roserium. Jego założnikiem jest posiadanych 300 odmian róż, 25 ha gruntu, oraz pewne kwoty pieniężne przysłane przez Prez. MRN w Szczecinie.

## CIĘKAWOSTKA

### PIES URATOWAŁ DZIECKO PRZED ŚMIERCIĄ

Jak donoszą z Messyny (Włochy), Claudio di Lello 3-letni synek właściciela „wesołego miasteczka”, którego jak zwykle położono spać w wozie mieszkalnym, w pewnym momencie zaczął wzywać pomocy. W panującym gwarze nikt nie usłyszał

### DNIA

jednak jego wołania oprócz wliczura który wybijał sztybę w wozie wskazywał do wnętrza i wyniósł chłopca na świeże powietrze. Jak się okazało, przyczyną wołania małego Claudio było

ułatwienie się gazu z gazowej butli do piecyka, co spowodowało zatrucie chłopca. W dość ciężkim stanie przewieziono go do szpitala. Pies, który pospieszył za nim, nie daje się odpedzić i waruje u drzwi separacji, której leży mały pacjent. Życiu dziecku nie zagraża niebezpieczeństwo.



# Wstępne wyniki

(Ciąg dalszy ze str. 1)  
przeszło 15 proc.), a pończoszczycy o ok. 2,7 mln par (o 12,7 proc.), obuwia natomiast (bez gumowego) o przeszło 1 mln par (o 10 proc.).

Na szczególne podkreślenie zasługuje dalszy wzrost dostaw wyrobów najbardziej poszukiwanych na rynku. Dotyczy to np. takich asortymentów, jak tkaniny bawełniane pościelowe, tkaniny wełniane 70 proc. i 60 proc. na płaszcze i ubrania, różne tkaniny meblowe, sandały męskie i półbuty „calypso”, damskie czółenka itd. Nastąpił także dalszy wzrost produkcji i rozszerzenie asortymentu konfekcji i obuwia dla dzieci i młodzieży.

W 102,5 proc. wykonał plan I kwartału przemysł materiałów budowlanych, dając dodatkową produkcję wartości 80,3 mln zł. W porównaniu z

analogicznym okresem ubr. produkcja wzrosła o 15,5 proc. Dostarczono na rynek m. in. o 28 tys. ton cementu więcej niż planowano, o 5 tys. ton wapna, o 3,1 mln sztuk cegły. Zabrakło jednak do planu 220 tys. m kw. szkła okiennego.

Dobre wyniki ma również budownictwo. Państwowe przedsiębiorstwa oddały do użytku w I kwartale 24.005 izb mieszkalnych w miastach, tzn. o przeszło 2 tys. więcej niż zakładano (w I kwartale ubr. przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Budownictwa wykonały 23,5 tys. izb). Oprócz mieszkań, budowlani przekazali 145 izb lekcyjnych, czyli o 16 więcej niż planowano.

Przedterminowo zrealizowały plan przewozu towarów za I kwartał br. (wynosi on 66 mln ton ładunku) Polskie Koleje Państwowe. Kolejarze przewieźli dodatkowo ok. 2,3 mln ton towarów.

# Wicepremier Jaroszewicz na spotkaniach z wyborcami

(Ciąg dalszy ze str. 1)  
globalnej 10-krotnie, uruchamiając ok. 20 nowych asortymentów wyrobów, przeważnie antyimportowych. W ostatnim roku bieżącej 5-letki zakład dzięki uporządkowaniu wszystkich obiektów i stanowisk pracy, budowie

i adaptacji kilku oddziałów oraz dzięki wzrostowi wydajności pracy i wprowadzaniu postępu technicznego — zwiększy produkcję prawie 3-krotnie.

Wicepremier Jaroszewicz omówił szeroko sprawę rozwoju przemysłu chemicznego w kraju w bieżącej 5-letce.

Wczoraj wicepremier Jaroszewicz spotkał się z naučycielstwem szkół średnich i podstawowych z terenu miasta Jasła. Głównym przedmiotem dyskusji był problem realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR, politechnizacji nauczania i warunki bytowe nauczycieli.

Wspólną cechą wszystkich tych spotkań, które upływały w nadzwyczaj serdecznej atmosferze była gospodarska troska, aby jak najlepiej wykorzystywać w najbliższych latach przyznane przez państwo fundusze, wyzwolić dodatkowe rezerwy, zwiększyć produkcję w przemyśle i rolnictwie, stworzyć lepsze warunki życia dla nas wszystkich.

(m)

# Niemcy pracują nad prototypem „czołgu europejskiego”

Dwie zachodniemieckie firmy zbrojeniowe i jedna francuska, które otrzymały zamówienia na budowę prototypu czołgu, przedstawiły wojsku swe modele w wielu wariantach, aby mogło ono wypróbować ich przydatność. Jak informuje w środę dziennik „Frankfurter Rundschau” rozpoczęcie produkcji próbnej serii czołgów przewiduje się na jesień.

Początkowo przy budowie tak zwanego „czołgu europejskiego”, który ma być później wprowadzony do uzbrojenia wszystkich państw NATO, obok Bonn i Paryża zaangażowane były również Wielka Brytania i Włochy. Jednakże Republika Federalna i Francja udało się wyeliminować konkurencyjne firmy brytyjskie i włoskie.

# Dowództwo wojsk ONZ w Kongo ustępuje marionetkowym władcom

LONDYN

Agencje prasowe doniosły o nowych rozruchach w Elisabethville. Doszło do nich po przemówieniu Czombego, który oświadczył, że osiągnął po rozumieniu z dowództwem wojsk ONZ w sprawie wspólnego kontrolowania lotniska. Jednakże, jak dowiodły dalsze wydarzenia, to ustępstwo ONZ niecałkowicie zadowolilo kliki Czombego, która zorganizowała ponowny napad na lotnisko. Kilka tysięcy zwolenników Czombego uzbrowionych w noże, fuzje i inną broń wtargnęło na lotnisko. Zdarli oni flagę ONZ, zniszczyli przewody telefoniczne i powybijali szyby w budynkach lotniska. Marsz na lotnisko rozpoczął się bezpośrednio po przemówieniu Czombego.

BELGRAD

Po bandyckim napadzie band Czombego na lotnisko w Elisabethville doszło do układu między misją ONZ w Katandze a „prezydentem” tego kraju Czombem. Na mocy tego układu wojskowa część lotniska w Elisabethville

le przeszła pod kontrolę band Czombego.

Otwarta wojna Czombego z ONZ nie zakończyła się jednak. Samozwańczy władca Katangi wydał dekret zakazujący wszelkich kontaktów z żołnierzami i pracownikami ONZ i nie pozwalający na swobodne poruszanie się samochodów ONZ po terytorium Katangi. Ponadto kazał on wyłączyć wodę i elektryczność z budynków zajętych przez misję ONZ.

Posunięcia te przyniosły owoce — ONZ ponownie ustąpiła przed naciskiem. Przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ w Elisabethville Dumonte zawarł porozumienie z Czombem dając mu prawo dyktowania dowództwu sił zbrojnych ONZ jacy żołnierze mogą wchodzić w skład tych sił rozlokowanych na terytorium Katangi. Na mocy tego układu — jak podają agencje zachodnie — „ani jeden żołnierz indyjski nie ma prawa postawić nogi na terenie Katangi”.

Ośmielony bezkarnością Czombego inny watażka kon-

gijski, kreatura amerykańsko-belgijskiego trustu diamentów Kalondzi, przystąpił do akcji terrorystycznej skierowanej przeciwko północnej części prowincji Kasai. Najemne wojska Kalondziego pod dowództwem oficerów belgijskich dokonali szeregu rajdów terrorystycznych na miasto Lusamba położone w północnej Kasai i przeprowadzili tam masowe aresztowania. Korespondent agencji Tanjusz podaje, że przeszło 140 miejscowych działaczy politycznych przewieziono do Bakwangi, gdzie mają zostać rozstrzelani.

Podstawieni przez Belgię agencji nadal „wykrawają” z Kongo coraz to nowe, rzekomo „niezawisłe państwa”, skazane z góry na całkowitą zależność od kolonialistów. Korespondent agencji Reutersa w Brukseli informuje o powstaniu nowego „państwa” na terenie b. Kongo Belgijskiego — Kwango, na południowy wschód od Leopoldville.

A co na to ONZ? W kwaterze głównej tej organizacji w Nowym Jorku odbyło się we wtorek posiedzenie tzw. Komitetu Doradczego do spraw Kongo. W posiedzeniu tym udział wzięli sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld i jego doradca wojskowy do spraw Kongo generał Rikhye. Tematem obrad była sytuacja w Katandze. Jak donosi korespondent agencji UPI, komitet „w oczekiwaniu na oficjalne sprawozdanie nie podjął na razie żadnych decyzji”.



W dniu 5 bm. przybyła do Warszawy szwedzka misja handlowa, składająca się z wybitnych przedstawicieli kół kupieckich i przemysłowych.

Podczas posiedzenia sądów Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze na stanowisko przewodniczącego został wybrany przedstawiciel Polski Bohdan Winiarski.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow przyjął na Kremlu premiera Afganistanu Mohammeda Dauda.

W tysiące więźniów politycznych w Grecji proklamowało trzydniowy strajk głodowy, pragnąc poprzez ten sposób zadanie ogłoszenia powszechnej amnestii.

W Moskwie otwarto wystawę architektury polskiej pt. „Architektura polska 1936-1960”, zorganizowaną staraniem Związku Architektów Radzieckich i Stowarzyszenia Architektów Polskich.

W Lipsku rozpoczęła się konferencja naukowa poświęcona problemom neokolonializmu, zorganizowana przez lipski Uniwersytet im. Karola Marksa, w której bierze udział około 600 naukowców i polityków z 46 krajów.

Bly general hitlers Foersch przystąpił do pełnienia obowiązków dowódcy Bundeswehry.

45 tys. młodych mężczyzn zachodniemieckich wzięło udział w pierwszym mundrym zachodniemieckiej armii, która wg oficjalnych danych w chwili obecnej liczy 300 tys. żołnierzy.

Rozpoczęły się w Białym Domu między prezydentem USA Kennedym a premierem Wielkiej Brytanii rozmowy, które mają potrwać do soboty.

Specjalna Komisja Polityczna ONZ obradowała nad sprawą stosunku do Unii Północno-Afrykańskiej w związku z uprawianą w tym kraju polityką segregacji rasowej.

# SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

## Gazda, Fornalczyk i kto dalej?

Kolarze kadry narodowej przygotowujący się w Oliwie do XV Węskiego Pokoju nadal prowadzą trening indywidualny. Głównym miejscem polowania jest na wyrobienie odpowiedniej szybkości, która nigdy nie była silną stroną polskich kolarzy.

Obecnie na obozie w Oliwie przebywa 21 zawodników kadry, ale niedaleko w Osowie rozbili już namioty i pilnie trenują kolarze LZS z koła Gdańska z przewodniczącym CRZZ. Spodziewani są również kolarze wracający ze startów w Tunezji i Belgii. Wszyscy oni wezmą udział w eliminacjach, które odbędą się 8, 9, 13 i 14 bm. na szosach Wybrzeża, o prawo zakwalifikowania się do reprezentacyjnej szóstki na Wyspę Pokoju. Łącznie spodziewany jest udział blisko 120 zawodników.

W tej dorobowej stawce już obecnie nie podlega dyskusji pozycja STANISŁAWA GAZDY, który ma już za sobą przebiechony ponad 4 tysiące kilometrów i znajduje się w świetnej formie. Będzie on zwolniony z eliminacji lub na własne żądanie pojedzie ulgowo w dwóch z 4 występów eliminacyjnych. Nie zapada jeszcze decyzja, czy podobnie uprzywilejowany zostanie również Fornalczyk. Generalny atak na następną miejscę zapowiadał starsza gwardia — Kowalski, Krolak i Wilczewski. Wszyscy oni mają za sobą ok. 4,5 tysiąca przebieżanych kilometrów i formu ich zwycięstwa. Będą oni musieli jednak stoczyć ostre pojedynki z utalentowaną młodzieżą, a zwłaszcza z Bekierem, Zielińskim, Gawliczkiem i Jarzebskim. Wielką niewiadomą stanowić będą Paradowski i Podobas, którzy na najlepiej spisali się z granic. Piachczek ma kłopoty ze zdrowiem, co obniża jego szanse.

## Bolwinnik — Tal 4,5:3,5

Ośma partia szachowego meczu o mistrzostwo świata, rozgrywanego między Bolwinnikiem i Talem, zakończyła się zwycięstwem Bolwinnika. Po 8 partiach prowadził Bolwinnik 4,5:3,5. Tal dotychczas wygrał dwie partie. Trzy przyniosły wynik remisowy. Dzielni party została odłożona z powodu choroby Tala.

## Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

W Pekinie zainaugurowane zostały mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Startuje w nich ok. 300 zawodników z 30 państw. Mistrzostwa rozpoczęły się turniejami drużynowymi o Puchar Corbilliona (kobiety) oraz Puchar Swaythlinga (mężczyźni). Nasze reprezentantki w pierwszym meczu spotkały się z drużyną Rumunii, przegrywając 0:3. A obo wyniki poszczególnych gier: Schmidówna — Alexandru 8:21, 22:20, 17:21, Noworyta — Pitica 16:21, 15:21, Schmidówna, Noworyta — Alexandru, Pitica 13:21, 15:21.

Lepiej wystartowała nasza drużyna męska. W pierwszym meczu eliminacyjnym Polacy pokonali Danię 5:1. Dla Duńczyków jedyny punkt zdobył Lyttik, wygrywając

z Calińskim 21:14, 18:21, 21:14. Wyniki pozostałych gier: Garczynski — Hansen 21:10, 14:21, 21:18, Kusinski — Wiingard 21:13, 21:15, Kusinski — Hansen 21:15, 21:15, Garczynski — Lyttik 21:17, 21:18, Caliński — Wiingard 21:15, 21:17.

Największą niespodzianką pierwszego dnia turnieju było zwycięstwo pingpongistów Nigerii nad drużyną północnego Wietnamu 5:3. Wyniki pierwszych spotkań eliminacyjnych:

Puchar Swaythlinga (mężczyźni)  
Grupa a: Ghana — Nepal 5:2, CHRL — Ghana 5:0, CSRS — Mongolia 5:0, CSRS — Birma 5:0, NRD — Ekwador 5:0, NRF — Birma 5:0.  
Grupa b: Polska — Dania 5:1, Rumunia — Wietnam Pn. 5:1, Węgry — Pakistan 5:0, Szwecja — Australia 5:0, Nigeria — Wietnam Pn. 5:3.

Grupa c: Japonia — Singapur 5:0, Anglia — Kuba 5:0, ZSRR — Nowa Zelandia 5:0, ZSRR — Brazylia 5:1, Jugosławia — Nowa Zelandia 5:0, Japonia — Anglia 5:1, Korea Pn. — Kuba 5:0.

Puchar Corbilliona (kobiety)  
Grupa a: NRF — Pakistan 3:4, NRD — Mongolia 3:0, Węgry — Pakistan 3:0, Rumunia — Polska 3:0.  
Grupa b: CHRL — Australia 5:0, CSRS — Nepal 3:0, Wietnam Pn. — Ghana 3:0.  
Grupa c: Japonia — Wietnam Pn. 3:0, Anglia — Ghana 3:0, ZSRR — Szwecja 3:1, Wietnam — Ghana 8:0.

## Piłkarze NRF czwartym półfinalistą

LIZBONA  
W rozegranym we wtorek 4 bm. w późnych godzinach wieczornych meczu na turnieju UEFA, reprezentacja NRF pokonała Holandię 3:0 (0:0). W ten sposób piłkarze niemieccy zakwalifikowali się do półfinałów i spotkają się 6 bm. w Porto z reprezentacją Polski.



PRZECIWI BRONI ATOMOWEJ  
Masowe marsze i demonstracje przeciwników atomowych zbrojeń stają się, za przykładem Anglii, swoistą tradycją wielokrotną w wielu krajach Europy zachodniej.  
Na zdjęciu: Drugi już w tym roku marsz tego rodzaju w Danii, na trasie Holbaek — Kopenhaga, z udziałem wielu czoubowych intelektualistów duńskich oraz delegacji z szeregu krajów europejskich.  
Fot — CAF

# Polskie szkło na rynku amerykańskim

MIASTO Atlantic City — jedno z najpiękniejszych źródeł amerykańskich, położone na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych — znalazło się ostatnio w centrum zainteresowania wielu znawców sztuki szklarskiej. I to znawców nie tylko „Atlantic City-Show”. Kunst szklarski podziwiał tu przez cały tydzień wiele milionów obywateli USA. Inni, którym nie mieli okazji zagościć na ten czas do amerykańskiej „Krynicy”, dzieło produkcyjne hutników szklarskich z wielu krajów przekazała w swym programie telewizja amerykańska.

Nie pisałbym być może o tej wystawie, gdyby na niej nie były reprezentowane polskie wyroby i gdyby ją nie zwiedzali Polacy. I to nie tylko ci, zamieszkali w USA. W gronie zwiedzających znaleźli się też fachowcy z Pol-

ski. Oficjalnie wiem o 2-osobowej „ekipie” z ramienia Centrali Eksportowo-Importowej „Minex” w Warszawie, w skład której wchodził: przedstawiciel tej centrali, ob. Henryk Pryll i dyrektor Krosnienskich Hut Szkła mgr inż. Józef Werstler. Po powrocie do Krosna — odwiedziliśmy dyrektora KHS, prosząc o podzielenie się wrażeniami z tej podróży.

## CEL 3-TYGODNIOWEGO POBYTU

Celem naszej podróży — mówi dyrektor KHS — było zwiedzenie wystawy „Atlantic City-Show”, co wiązało się równocześnie z rozpoznaniem gustów społeczeństwa żyjącego na drugiej półkuli. Rewizytowanie niektórych firm handlowych, nawiązanie kontaktu z innymi powstającymi placówkami handlowymi —

to nasze zadanie, które w dalszym efekcie winno dać możliwość rozszerzenia polskiego eksportu. Załatwiono np. sprawę regulacji cen na nasze wyroby. Dziś Amerykanie płacą już za polskie szkło te same ceny, które obowiązują na wyrobę czeskie, zachodniemieckie, belgijskie i innych przodujących w produkcji szkła krajów.

Drugą część pobytu — w Kanadzie poświęciliśmy sprawom bezpośredniego wejścia na ten rynek z asortymentem szkła gospodarczego. Do tej pory towary trafiały do Kanady poprzez reeksportatorów.

## BEZ WPŁYWU PRODUCENTA

Z satysfakcją należy stwierdzić, że polskie szkło na wystawie „Atlantic City-Show” było uprzywilejowane. Na czoło większości ekspozycji wystawiano wyroby naszych hut, zwłaszcza Huty Szkła Gospodarczego „Krosno”. Wyróżnienie to tym cenniejsze, że ani producent — huta ani polski handel zagraniczny nie miały najmniejszego wpływu na ilość i jakość wystawianych eksponatów. Przecież wystawę urządzali klienci — firmy amerykańskie i one decydowały o tym, co i jak wystawiać. Wszystkie więc było zależne jedynie od ich gustu, o poszczególne eksponaty wybierane z myślą o ich konsumentach. Na szczególną uwagę zasługuje ekspozycja i asortyment pochodzący z „Krosna”, a wystawiony przez firmę „Blefled”. Prezentowała ona ręcznie formowane komplety do likierów, komplety do chłodzących napojów oraz

komplety do wina „Martini”. Firma ta rozsprzedała wszystkie reklamowane na wystawie wyroby, ciesząc się dużą popularnością i uznaniem.

Natychmiast też podpisała ona z nami ponowny kontrakt na dostawę wystawianych w Atlantic City-Show wyrobów, wzbogacając zamówienie o szereg nowych wzorów.

Ciekawostką tej wystawy był sposób badania opinii publicznej odnośnie kształtów, estetyki wykonania, piękna artystycznego oraz cen. W miejsce stosowanych zwykle papierowych ankiet, tu wszystko odbyło się w bardziej prostej i nieskomplikowanej formie. „Żywa ankieta” polegała na tym, że zwiedzający wyrażali swe uznanie dla danego artykułu przez pobranie z odpowiedniego koszyczka gałeczek plastikowych i wrzucenie ich do odpowiedniej szufladki, nad którą umieszczony był przypadający do gustu zwiedzającego eksponat.

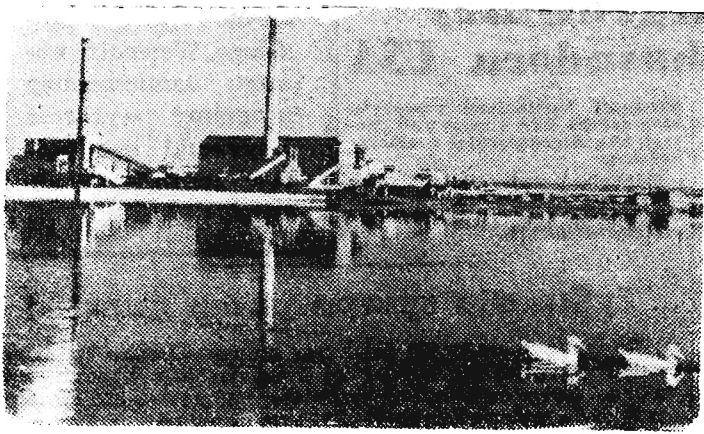
W krótkim 2-tygodniowym pobycie w USA odwiedziliśmy wiele starych znanych firm, z którymi współpraca handlowa trwa już dość długo. Ale zapraszali nas również zupełnie nowi klienci. Rzecz zrozumiała i z nimi nawiązaliśmy współpracę poprzez podpisanie kontraktów na dostawę polskiego szkła.

Możliwość eksportu naszych wyrobów szklanych do Stanów Zjednoczonych są w tej chwili dużo większe od naszych możliwości produkcyjnych.

Podczas pobytu w USA — mówi mgr inż. Werstler — podpisałem kontrakty eksportowe na około 100 tysięcy dolarów.

(ef)

## Obiektywem przez świat



Największa w Bulgarii elektrociepłownia „Marina”.

Fot — CAF



## Wyborca pyta - odpowiadamy:

Nauczanie religii zostało w ostatnim okresie przesunięte z terenu wielu szkół do tworzonej specjalnie w tym celu przy parafiach punktów katechetycznych. Ma to na celu zapewnienie jednolitego świeckiego charakteru naszemu szkolnictwu.

Od dawna już ludzie najbliższej związani ze szkołą, a więc głównie nauczyciele, a także i rodzice, zwracali uwagę na to, że szkoła, której podstawowym przeznaczeniem jest przygotowanie młodzieży do pracy i życia jak najbardziej świeckiego, szkoła, która i tak jest poważnie przeciążona różnymi obowiązkami w zakresie nauczania i wychowania, powinna być uwolniona od funkcji religijno-wychowania młodzieży.

Wieloletnia praktyka nauczania religii w naszych świeckich szkołach niejednokrotnie wykazała, że przedmiot ten rozbija tak potrzebną harmonię w treści nauczania. Nietrudno przekonać o tym każdego rozsądnego człowieka. Przecież powszechnie stało się dziś u nas domaganie się unowocześnienia szkoły, uczynienia jej naprawdę szkołą XX wieku, odpowiednio przygotowującą nasze dzieci, wchodzące w życie, przystępujące do pracy. W tym duchu konstruowane są

i stale ulepszone programy, podręczniki, metody dydaktyczno-wychowawcze. Rzecz jasna, że całość materiału nauczania i metod wychowawczych szkoły opierać się musi na racjonalnych podstawach naukowych. Tymczasem włączenie do programu szkolnego religii stawia — obojętnie racjonalnego autorytetu wiedzy — drugi, zdecydowanie sprzeczny autorytet wiary. I chyba wszyscy — obojętnie, wierzący czy nie, po prostu wszyscy, którym zależy na tym, aby szkoła jak najlepiej wykonywała swoje zadania, muszą przyznać, że ogromna sprzecz-

ność, jaka zachodzi między całym materiałem i systemem szkolnego nauczania a tym jednym wyjątkowym przedmiotem, jakim jest religia, siłą rzeczy powoduje ujemne skutki, rozbijające jedność nauczania.

A przecież na tym nie koniec. Szkoła to nie tylko nauka, ale i wychowanie. Utrzymanie religii w szkole nieuniknienie prowadzi do podziału społeczności dzieci na dwa obozy — dzieci rodziców wierzących i niewierzących, rodziców sprzeczności wychowawczych — szkodliwe, wprowadzające zakłócające tak potrzebny każdej szkole ład i spo-

# Dlaczego w szkołach nie ma nauki religii?

NOWA PREMIERA STUDENCKIEGO TEATRU SATYRY W WARSZAWIE



Wojciech Siemion jest bohaterem opowiadań znakomitego pisarza radzieckiego Izaaka Babla pt. „Zdrada” w przekładzie Jerzego Pomianowskiego. Przedstawienie wyreżyserował Jerzy Markuszewski. Oprawa scenograficzna jest dziełem Andrzeja Strumilly a muzyka — Marka Lusztiga.

## 4.214 kandydatów przyjęto do partii w I kwartale br.

Wojewódzka organizacja PZPR zanotowała w I kwartale br. niezwykle poważny napływ ludzi pracy w szeregi kandydatów partii. Ogółem w ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku przyjęto w poczet kandydatów 4.214 osób, w tym 1.842 robotników i 1.017 chłopów. Poważną liczbę wśród nowo przyjętych stanowi inteligencja, a zwłaszcza nauczyciele, inżynierowie i technicy oraz lekarze.

Wzrost szeregów kandydatkich w poszczególnych miesiącach kształtował się następująco:

styczeń	— 1.092 osoby
luty	— 1.308 osób
marzec	— 1.814 osób

Najwięcej kandydatów przyjęto w powiatach: Jasło — 372, Tarnobrzeg — 352, Jarosław — 330, Krośno 329.

Oczywiście, przesunięcie w naszych warunkach religii poza teren szkoły w niczym nie uszczupia praw wierzących ludzi do zapewnienia swym dzieciom nauczania religii. Dla nich właśnie władze kościelne organizują i prowadzą punkty katechetyczne w kościołach i domach parafialnych.

W pełni u nas przestrzegana swoboda nauczania religii bynajmniej przecież nie zakłada korzystania w tym celu z i tak przeciążonej sieci szkół państwowych. Zwłaszcza przy istniejących możliwościach przesunięcia tego przedmiotu na teren pozaszkolny i to z pożytkiem dla wszystkich zainteresowanych stron.

# Nasi sąsiedzi

Od dłuższego czasu nasza redakcja utrzymuje żywy kontakt z redakcją „Volkswacht” — organem Komitetu Wojewódzkiego Socjalistycznej Partii Jedności w Gera (NRD). W ubiegłym roku obydwie redakcje dokonały wymiany dziennikarzy celem zapoznania się z problematyką i doświadczeniami pracy redakcyjnej. W ciągu roku obydwie redakcje dokonywały wymiany artykułów na interesujące ich problemy. Dzisiaj dajemy krótki opis malej podróży do okręgu Gera.

**P**IERWSZE ZETKNIĘCIE SIĘ w podróży do Gera z naszym zachodnim sąsiadem to był oczywiście Berlin, stolica kraju. Berlin, miasto leżące na skrzyżowaniu dróg handlowych, centrum rzemiosła i stolicy państwa — datuje swój rozwój od początku przemysłowego się kraju w połowie 19 wieku.

Przed wojną Berlin liczył 4 miliony mieszkańców. Dziś dzieli Berlin los całego Niemiec i jako wynik politycznych wydarzeń jest podzielony na sektory: wschodni i zachodni. Berlin ma obecnie, co stanowi kuriozum historii, dwa zarządy o różnym prawodawstwie.

Demokratyczny sektor Berlina to wielki plac budowy. Niezliczone domy, mieszkania dla 18.400 rodzin, liczne fabryki i budowle historyczne zostały zniszczone w czasie ostatniej wojny. Trudem robotniczych rąk powstają ciągle nowe domy, sklepy, szkoły, boiska sportowe, place i skwery.

Oprócz budownictwa mieszkaniowego odbudowy się w stolicy Niemiec pamiętki historyczne i znane zabytki kultury. Odbudowę rozpoczęto rekonstrukcją tzw. „Berlińskiego Forum” — Unter den Linden: architektonicznego zespołu Niemieckiej Opery Państwowej, uniwersytetu Humboldta, muzeum niemieckiej historii i Bramy Brandenburskiej.

Ostateczny wygląd otrzyma nowe berlińskie City do 1965 r. po dokończeniu prac w trzech głównych punktach budowy: Aleja Stalina, Plac Aleksandra, Plac Marksa — Engelsa i Unter den Linden.

Aleja Stalina na pierwszy rzut oka robi wrażenie naszego MDM-u, po lepszym rozpoznaniu się widać poważne różnice, nie tylko odmienne elewacje budynków, ale i aleja jest znacznie dłuższa i szersza od warszawskiego MDM. Tutaj koncentruje się handel spożywczy. Wspaniałe wystawy, różnorodny asortyment, piękne sklepy, duży asortyment towarów, moc zieleni — to wszystko przyciąga wzrok przybysza.

Na Aleksander Platz rzuca się w oczy olbrzymi dom towarowy HO (tyle co u nas PDT).

Unter den Linden była niegdyś reprezentacyjną ulicą Berlina. Dzisiaj na niej przy placu Paryskim, na którym stoi Brama Brandenburska, jest granica sektorów.

**K**ULTURALNE ŻYCIE demokratycznego Berlina skupione jest w dziesięciu teatrach, które mieszczą co najmniej 10 tysięcy widzów. Zdobyły sobie światową sławę Niemiecka Opera Państwowa, Teatr Brechta — „Berliner Ensemble”, Opera Komiczna i Teatr Niemiecki. Oprócz teatrów i około 100 kin dba o życie kulturalne ludzi pracy 29 zakładowych domów kultury i świetlic zakładowych oraz wiele amfiteatrów na wolnym powietrzu.

Dla zaspokojenia głodu kulturalnego berlińczyków rozprowadza się rocznie po niższych cenach za pośrednictwem zakładów pracy 100.000 abonamentów.

Znany entuzjazm sportowy berlińczyków

demokratycznego sektora zaspokaja wiele boisk i hal sportowych. Są to: wielki stadion Waltera Ulbrichta z miejscami dla 60.000 widzów, „Deutsche Sporthalle” przy Alei Stalina Werner - Seelenbinder - Halle, kryty basen Friesena i nowa hala klubu sportowego „Dynamo”, jak i 116 mniejszych i większych boisk sportowych w różnych dzielnicach miasta.

Następnym etapem naszej podróży było niewielkie województwo Gera, położone na południu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zwiędzającego to województwo urzeka piękno krajobrazu, przepiękają się tu z sobą góry i doliny — dużo lasów utrzymanych w dobrej kulturze.

Od łagodnych stoków leśnych widok przesuwają się na jasno zielone łąki i doliny, w których płyną liczne potoki i rzeki.

Stolica województwa daje typowy obraz przemysłowego miasta Turynii, którego kominy nie mogą osłabić zapachu leśnego powietrza. W tym zielonym województwie, które liczy się do najmłodszych w NRD mieszkań 728.000 obywateli, a z tego w Gera 100.000. Stolica województwa jest położona w otoczonej lasem dolinie Białej Elstery.

Większość domów ma barokowe elewacje, proste linie dachów. Charakterystyczne są stare uliczki oraz zabytkowy, zwarty rynek.

Czołowe miejsce w województwie Gera zajmuje słynne miasto Jena, którego imię na całym świecie rozstawiły wysoko wartościowe przyrządy optyczne firmy Zeiss.

**Z**AKŁADY PAŃSTWOWE Carl Zeiss w Jena zatrudniają 17.000 pracowników i są największymi zakładami przemysłu optycznego i mechanicznego precyzyjnego na świecie. Godny uwagi jest zwłaszcza bogaty program produkcyjny oraz wielka ilość stojących na najwyższym poziomie technicznym wyrobów, posiadających znaczenie międzynarodowe. Wyroby zakładów Zeissa są eksportowane do 90 krajów.

Pracownicy zakładów Carl Zeiss opracowali po 1945 r. około 200 nowych instrumentów — między innymi mikroskopy elektronowe, automatycznie rejestrujące spektralne fotometry i olbrzymie teleskopy lustrzane. Poza swą tradycyjną produkcją zakłady Zeissa w Jena zajmują się obecnie pionierską pracą w dziedzinie techniki przyrządów regulacyjnych, co ma duże znaczenie dla automatyzacji procesów produkcyjnych.

Jena jest oprócz tego miastem uczelnim. Nazwiska: Schiller, Goethe, Hegel, Haackel i Ernest Abbe — który przyczynił się do światowego rozgłosu niemieckiej optyki — są nierozłącznie związane z uniwersyteciem w Jena. Na uniwersytecie jenańskim, noszącym obecnie nazwę Uniwersytetu Fryderyka Schillera, pisał rozprawę doktorską Karol Marks, twórca socjalizmu naukowego.

Położone w niedalekiej odległości miasto Saalfeld znane jest ze swych czarodziejskich grot. Niektórzy nazywają je „kamienną kroniką Turynii” — nazwa ta jest zupełnie uzasadniona dzięki starym bramom miejskim, cieniastym alejom. Na wschód od Saalfeld wydobywa się rudę żelazną dla Markshütte.

Województwo Gera stanowi zakątek NRD, w którym można znaleźć zarówno wszechstronnie rozwinięty przemysł, jak i piękne widoki natury. Tysiące ludzi, szukających wypoczynku, przyjeżdża co roku do altenburskich łąsów, położonych między miastami Gera i Jena, gdzie znajduje się wiele miejscowości letniskowych i uzdrowisk.

St. G.



OBIEKTY- WEM PRZEZ ŚWIAT

L O N D Y N

Na Piccadilly Circus.

CAF — fot. Dąbrowiecki

## Delegacje służbowe bez rozrzutności

Rada Ministrów uznała ostatnio za konieczne ograniczenie wydatków na delegacje służbowe.

Jak dowiaduje się AR, wydatki te w ubiegłym roku znówu wzrosły. Jeśli w I kwartale 1960 roku delegacje kosztowały ponad 780 mln zł, to już w IV kwartale o 180 mln zł więcej. W pierwszych dziewięciu miesiącach 1960 r. wydatki na delegacje były niższe niż planowano, natomiast w ostatnich trzech miesiącach roku znacznie wyższe. Również w pierwszych miesiącach 1961 roku wydatki na delegacje wykazują tendencję do wzrostu.

Warto przypomnieć, że także w pierwszych trzech kwartałach 1959 roku wydatki na służbowe podróże wydatnie zwiększyły się i miały jeszcze bardziej wzrosnąć w IV kwartale (tak przewidywał plan). Nie doszło do tego, ponieważ podjęto wówczas środki dla wzmoczenia dyscypliny finansowej.

Na podróżowanie służbowe wydajemy niebagatelną sumę rzędu 3,5 mld zł rocznie. Doświadczenia

## Płyty dekoracyjne z tworzyw sztucznych

Interesująca produkcję podjęła wytwórnia w Gliwicach: z tworzyw sztucznych fabrykuje się tu płyty dekoracyjne dla potrzeb budownictwa i przemysłu meblarskiego. Wielobarwne, elastyczne płyty (stosunkowo tanie) służą będą m. in. do wykańczania wnętrza, wykładania mebli wbudowanych w ściany.

## Co druga wieś zelektryfikowana

Na ostatniej konferencji zorganizowanej z okazji 10-lecia Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa podano, że do roku 1944 w woj. rzeszowskim było zelektryfikowanych zaledwie 6 wsi i to bez pomocy państwa.

Pó wojnie zelektryfikowano 822 wsie. Obecnie co druga wieś posiada już światło elektryczne.

W okresie działalności RPER — zelektryfikowano 91.133 zagrody, 604 szkoły, 230 budynków gromadzki rad narodowych, 68 budynków stacyjnych PKP, jak również wykonano 1.838 km linii wysokiego napięcia, 4.249 km linii niskiego napięcia oraz 859 stacji transformatorowych.

W okresie tych 10 lat przedsiębiorstwo obniżyło swoje koszty o 214 proc., odprowadzając do skarbu państwa za rok 1960 około 11 mln złotych. W uznaniu wysiłku i wyników w pracy, 13 pracowników RPER zostało odznaczonych „Odznaką Przewodnika Pracy”, a pięciu „Złotą odznaką związkową”.

IV kwartału 1959 roku, kiedy to redukcja tych wydatków nie wpłynęła ujemnie na przebieg i wyniki pracy gospodarki narodowej, a także inne fakty, zdają się dowodzić, że rozchodowywanie tak wielkich sum nie zawsze poddyktowane jest koniecznością. W ogóle częstotliwość wyjazdów służbowych jest w Polsce znacznie większa niż np. w Czechosłowacji i innych krajach. Wśród fachowców panuje opinia udokumentowana badaniami, że nie brak u nas delegacji wystawianych bez rzeczywistej potrzeby służbowego podróżowania. Zwłaszcza w ostatnim kwartale roku jeździ się nie tylko wtedy, gdy naprawdę potrzeba, ponieważ „trzeba” wydać pieniądze przeznaczone na delegacje, a nie rozchodowane w pierwszych 9 miesiącach roku. Z tych samych przyczyn właśnie w IV kwartale rosną znacznie, jak to było w ub. roku, np. wydatki z funduszu bezosobowego.

Niektórzy usiłują uzasadnić wzrost delegacji w końcu roku wzmogoną działalnością zaopatrzeniowców. Pragnąc umożliwić fabrykom wykonanie planu rocznego, wykazują oni w ostatnim kwartale intensywne starania o zaopatrzenie. Ale, jak mówi się wśród fachowców, w IV kwartale za późno na takie starania. W wielu przemysłach z uwagi na wydłużony cykl produkcyjny dostawy nadchodzące w listopadzie, nie mogą wpłynąć na wykonanie planu tego roku. Stowem, tak częste służbowe podróżowanie w tym czasie nie wydaje się być uzasadnione.

W świetle tych wszystkich argumentów ograniczenie wydatków na delegacje służbowe jest po prostu jednym ze środków walki z marnotrawstwem.



179 WNIOSKÓW WYSUNIĘTYCH PRZEZ WYBORCÓW  
ZMIENIAMY WYGLĄD MIASTA WOJEWÓDZKIEGO  
ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE NA SUMĘ 15 MLN  
ZŁ.

# Pierwsze wyniki kampanii wyborczej w Rzeszowie

Spotkania kandydatów na radnych do MRN w Rzeszowie z wyborcami w pełnym toku. Jak poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej zorganizowanej 4 bm. przez MK FJN — do końca marca odbyło się 16 spotkań dzielnicowych z udziałem ponad 3,5 tys. mieszkańców. W tym samym czasie odbyło się 5 spotkań z kandydatami na posłów do Sejmu i radnych WRN. Uczestniczyło w nich 4 tys. osób.

Ogółem wysunięto na spotkaniach 179 wniosków i postulatów, rozpatrywaniem których zajmą się specjalnie w tym celu powołany zespół. 64 tych wniosków zostało już przekazanych do realizacji.

Na wszystkich spotkaniach mówiono wiele o zewnętrznym wyglądzie miasta. Wskazywano na konieczność nadania mu odpowiedniej szaty — zwłaszcza w roku bieżącym — Roku Ziemi Rzeszowskiej, a szczególnie w Dniach Rzeszowa. Na wielu spotkaniach podjęto konkretne zobowiązania dotyczące pracy przy urządzaniu kwiatników, sadzeniu drzewek i krzewów, porządkowaniu placów i ulic. Apelowano o włączenie do tej akcji wszystkich mieszkańców Rzeszowa.

Niezależnie od spotkań organizowanych przez FJN, w zakładach pracy odbywają się otwarte zebrania partyjne poświęcone tematyce wyborczej. Również na tych zebraniach wysunięto szereg postulatów pod adresem władz miejskich. Jednocześnie załogi fabryk podejmują liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia wyborów i zbliżającego się święta 1 Maja.

Wartość tych zobowiązań wynosi: w WSK — 5 mln zł, RZFSG — 1,778 tys. zł, RPİB — 360 tys. zł, PKP — 324 tys. zł. Ogółem podjęte zobowiązania opiewają na łączną sumę 15 mln zł, przy czym realizacja ich już się rozpoczęła. (w. s.)

# Pytania i odpowiedzi — ciekawą formą spotkań z kandydatami

Spotkanie załogi Rzeszowskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywniczego „Alima” z kandydatami do Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie miało za cel przede wszystkim charakter oświaty i pogłębiania wiedzy. Był to jakby „wielki pytan i odpowiedzi”. Spotkania takie — zainicjowane przez Komitet Miejskiej partii i Miejski Komitet FJN — cieszą się dużą frekwencją. W „Alimie” — odpowiedzi na dziesiątki pytań, zgłoszonych uprzednio do POP lub rady zakładowej, a także przekazanych za pośrednictwem „skrzynki pytań” — zebrani wysłuchali z żywym zainteresowaniem.

Pierwszy zabrał głos sekretarz KM PZPR tow. Józef Krajniak, udzielając odpowiedzi na pytania dotyczące współpracy koła ZSL w zakładzie z podstawową organizacją partyjną, a także wyjaśniając dlaczego w roku bieżącym zbiegi się termin wyborów do Sejmu i rad narodowych.

Zastępca przewodniczącego Prezydium MRN, tow. Wacław Rudnicki, wyczerpująco omówił pracę rady w ubiegłej kadencji, zwracając szczególną uwagę na kwestie mieszkaniową. I tu podobnie jak i w innych zakładach, reflektantów na nowe mieszkania jest wielu. Głód mieszkań może załagodzić w pewnym stopniu podjęcie inwestycji w tym zakresie przez dyrekcję ze środków własnych zakładu.

Przedstawicielowi władz miejskich zadano i takie pytania: „Dlaczego przewodniczący lub jego zastępca nie uczestniczyli dotychczas w spotkaniach z załogą?” i „Dlaczego rada nie interesuje się sprawami i trudnościami zakładu państwowego w takim stopniu, jak przemysłem terenowym?”. Zebrani otrzymali zapewnienie, iż przyszła rada poświęci więcej uwagi sprawom zakładu.

Z kolei sekretarz KM, tow.

Bronisław Błażej, odpowiadał na pytania dotyczące sytuacji politycznej w naszym kraju.

Na uwagę zasługuje pytanie: „Czy bezpartyjny może być komunistą?” Jak się okazało, załoga żywo interesuje się działalnością organizacji partyjnej i szerokim udziałem w pracy społecznej dokumentuje swe oddanie dla sprawy budowy socjalizmu. Ta współpraca z bezpartyjnymi — jak zaznaczył tow. Błażej — stanowi wkład z bezpartyjnymi — jak zaznaczył tow. Błażej — w pracę POP, a zainteresowanych stawia w jednym rzędzie z członkami partii.

Dyrektor Rzeszowskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywniczego tow. Dobosz omówił sprawę dotyczące funduszy zakładowego i warunków pracy. To prawda, że zakład znajduje się w ciężkiej sytuacji lokalowej i nie zapewnia właściwych warunków pracy — z tego powodu i straty własne są większe, ale wpisane 276 tys. zł na straty w I kwartale br. w dużej mierze powstało i z winy załogi. To rzucuje na całość gospodarki, a więc i na wysokość funduszu zakładowego. Od samej załogi za leży zmniejszenie strat.

Q sprawach bytowych mówił jeszcze przewodniczący rady zakładowej, tow. Zakrzewski, a wyjaśnił odnośnie stosowania przepisów ubezpieczenia społecznego udzielił przedstawiciel ZUS. Długo jeszcze zebrani, rozmawiali z kandydatami na radnych, dzieląc się z nimi swymi uwagami. Podobne spotkanie odbyło się również w Fabryce Sprzętu Górnego. (js)

# LISTY DO REDAKCJI

## GDYBYM MIAŁ SŁABE SERCE?

W dniu 17. III. 61 r. zgłosiłem się do Pogotowia Ratunkowego w Przemysłu przy ul. Tarnawskiego 2 z prośbą o przybycie do chorego dziecka. Skierowano mnie do Ośrodka Zdrowia przy ul. Jagiellońskiej — do przychodni D. Zgłosiłem się tam o godzinie 12.10. Z powodu nieobecności dyżurnego lekarza polecono mi zwrócić się po informacje do lek. T. Wiśniewskiego. Poczekalnia była pusta, zapukałem więc do drzwi i wszedłem do pokoju, w którym nie było nikogo, stąd z kolei zapukałem i wszedłem do następnego pokoju. Tutaj za biurkiem siedział mężczyzna w białym kitlu, a w pobliżu stała pielęgniarka. Nie zdążyłem jeszcze przeprosić i wyjaśnić celu mego przyścia, gdy siedzący za biurkiem mężczyzna zerwał się i podniesionym głosem krzyknął „...gdzie pan

wchodzi. Proszę mi się natychmiast wynieść, bo pana wyrzucę”.

Spowodowało to, że zaniemówiłem i stanąłem jak przy słowiowiu „stup soli”.

Po wyjściu poinformowano mnie, że w/w „bardzo uprzejmy” pan nazywa się Tadeusz Wiśniewski i jest lekarzem w Miejskiej Przychodni. Pytałem się czy to jest sposób podejścia lekarza. Gdzie uprzejmość i podejście do pacjenta, zwracającego się o pomoc.

Co by było gdybym miał słabe serce? Po takim zachowaniu lekarza, można się samemu rozchorować.

Po tym incydencie zwróciłem się ponownie do Pogotowia Ratunkowego o pomoc dla dziecka, której mi udzielił bardzo uprzejmy i ludzki lekarz dyżurny.

Józef Salata

## POTRZEBNA INWESTYCJA

Brzeźówka (pow. jasielski) i Męcinka (pow. krośnieński) leżą na pograniczu dwu powiatów. Mieszkańcy tych wsi marzą od nieopamiętnych czasów o moście przez rzekę Jasiołkę, rozdzielającą od siebie wsi oraz o przystanku kolejowym.

Dawniej przejeżdżało się przez rzekę w bód, dziś po jej uregulowaniu i pogłębieniu, szczególnie w okresach wiosennego wezbrania wód jest to niemożliwe. Trudności te są tym dotkliwsze, gdy trzeba wyjechać do lekarza, do pracy czy do swoich pól.

L. Nalepa

Wprawdzie są w okolicy dwie ławy, jednak niedogodnie położone i mało z nich ludność korzysta. W tych warunkach gdy chce ktoś przejechać furmanką ze wsi do wsi musi zrobić dobrych kilkanaście kilometrów.

Podobne trudności są z przystankiem kolejowym. Zamieszkuje cy tutaj ludzie, chcąc wsiąść do pociągu, muszą chodzić po 8 km do Jedlicza lub Tarnowa. Kiedyś wprawdzie przystanek kolejowy w Męcince był, ale niewiadomo dlaczego został zlikwidowany. Dziś kiedy życie nasze nabiera żywego tempa i warto poświęcić tych koniecznych inwestycjach.

## NIE DLA WSZYSTKICH...

W Spółdzielni Usług Transportowych w Rzeszowie pracuję jako kierowca. Ponieważ mieszkam w Chmielniku zmuszony jestem codziennie dojeżdżać do pracy PKS, co mnie dość drogo kosztuje, gdyż nie posiadam miesięcznego biletu.

Mimo moich usilnych starań w Dziale Przewozów o bilet — kierownik tego działu stale mi go odmawia. Twierdzi, że na tej linii brak wolnych miejsc i nie na to poradzić nie może. Tymczasem niedawno na tę samą linię i na te same kursy otrzymały bilety miesięczne trzy nowe osoby.

Z tego widać, że bilety są, ale nie wszystkim chce się je udostępnić, a szkoda.

Mieczysław Bazan

KTOŚ KIEDYŚ POWIEDZIAŁ, że urządzenia melioracyjne stanowią krwioobieg każdego kraju. Jeśli tak jest naprawdę, to czymżeż wobec tego są szlaki komunikacyjne? Jego systemem nerwowym? Splotami mięśni pozwalającymi na utrzymywanie całego organizmu w ruchu? A może i jednym i drugim?

Przyglądałem się niedawno samochodom dowożącym materiały budowlane na jedną z wielkich budów naszej rzeszowskiej 5-latki. Ładowano na nie na stacji kolejowej połowę tego co zdolne były przewieźć. Samochody były nowe, z silnikami jak smoki. Niebacznie zagadnąłem jednego z kierowców o to, dlaczego tak oszczędnie obciążają swoje wehikuly. W odpowiedzi zaprosił mnie do szoferki. Gdy już ruszyliśmy, wcale na mnie nie patrząc powiedział: — Pojedziesz pan kawalek w „Polskę”, to pan zobaczysz sam dlaczego zamiast 10 ton cementu wiozę tylko 5 ton.

Zobaczyłem rychlej niż się tego spodziewałem. Wóz z rozpedu wskoczył w jakąś przwarowaną koleinę, rzadkie błoto chlusnęło wyżej szoferki, „mój” kierowca pchnął, z przyzwyczajenia już, naprzód lewarek biegów, silnik zawył na wysokich obrotach i samo chód, kołując się jak pijana kaczka, z wysiłkiem kontynuował swój rozkołobany rejs (bo tak chyba dalszą podróż po tym bezdrożu nazwać by trzeba) ku odległej o 14 km budowie.

Gdy już dobrneliśmy na miejsce, ten który mnie tu dowiózł, wygramolił się zza kierownicy, strzyknął przez zęby rzadką śliną na oblepione gęstą, burą mazią przednie koło swojej „Skody”, zaglądając pod spód czy resory

więcej ton. Dzisiejsza sytuacja stawia wszystko pod znakiem zapytania. Beznadziejny stan dróg dojazdowych po draż koszty budowy i przedłuża terminy wykonania prac, wykruszając w dodatku stan drogiego, importowanego z zagranicy sprzętu transportowego. I chyba na to poradzić nie może. Tymczasem niedawno na tę samą linię i na te same kursy otrzymały bilety miesięczne trzy nowe osoby.

Z tego widać, że bilety są, ale nie wszystkim chce się je udostępnić, a szkoda.

Kosztować ma to, skromnie licząc, blisko 80 mln zł. Potrzebują drogi chłopi z Zernicy i Cisowca, Lisznej i Roztok. Możliwość finansowe pozwalają w br. na wybudowanie 1 km drogi...

Analogicznie rzecz przedstawić się w pow. sanockim i ustrzyckim. Tam też potrzebny są duże, a możliwości ich zaspokojenia tak skromne, że ręce opadają, gdy przyjdzie tymi sumami obdzielać potrzebujących.

I inwestycje takie jak Solina na tym cierpią, i osadnic two kulawiej idzie, bo jak tu człowiekowi sprzedawać 10 czy 15 ha w górach, kiedy on widzi, że za żadne skarby świata niczym tam nie dojedzie i materiały budowlane musiałby chyba na plecach nosić, i ludność miejscowa na tym traci, choćby z tej racji, że mowy być nie może w takich warunkach o intensyfikowaniu produkcji rolnej i hodowlanej. Gdzie indziej mówi się przy takich okazjach o czynach społecznych. Tu niewiele czyniami dokonać można, jeśli się zważy, że np. przy wymagającym już w tej chwili gruntownego remontu 7 km odcinka drogi Balligród — Zernica mieszka w tej chwili ledwo 16 osadników.

Powtórzyć można — drogi to uenerwienie kraju, to sploty mięśni, które wprawiają w ruch cały mechanizm jego gospodarki. W Bieszczadach, choć tu wciąż jeszcze swego rodzaju egzotyka spleta się z twardymi warunkami dnia dzisiejszego, nie jest inaczej. Dróg, dróg i jeszcze raz dróg Bieszczadom potrzeba. Już nie tych głównych, o które wołało się w 1954 czy w 1955 r., bo te połączyły już Lesko z Cisną, Cisną z Wetliną, Ustrzyki Dolne z Górnymi i Krościenko z Wojtkową, ale takich lokalnych szlaków komunikacyjnych, nie dłuższych jak 3, 4 czy 5 km, które umożliwiłyby dostęp do Roztok, Zernic, Moszczanów, Wistoczków, Chrewtów, Michniowców i do wszystkich innych wsi, gdzie ziemia czeka na ludzkie ręce chętne do pracy.

Pozorny paradoks tkwi w tym, że samym Bieszczadom potrzeba co najmniej 250 mln zł na budowę takich dróg, a w całej pięćdziesiątce z budżetu wojewódzkiego wyda się na ten cel w woj. rzeszowskim ledwo 151 mln zł, bo na tyle pozwalają nam nasze możliwości finansowe. Ale gdyby tak jeszcze raz pewne koncepcje budowy dróg przedyskutować, gdyby skoncentrować niektóre nakłady, gdyby do udziału w budowie lokalnych szlaków komunikacyjnych wciągnąć PGR i resort leśnictwa, które partycypują w poważnym stopniu w zagospodarowanie Bieszczadów, gdyby lepiej wreszcie wyposażyć w sprzęt wdziały komunikacji prez. PRN kto wie, czy nie udałoby się szybciej włączyć tego rejonu naszego województwa w żywy organizm gospodarczy całego kraju.

A. SOCHA

# Obok Cisnej są... Żernice

tym wypadku dały znać o sobie. Wiele już zrobiono, by stały się one rzeczywistymi arteriami komunikacyjnymi, ale wiele jeszcze trzeba będzie zrobić, by ludzimi osiadłymi w bieszczadzkiej wsiach otworzyć poprzez nie okno na świat. Potrzeb w tej dziedzinie jest tak dużo, że zliczyć ich niemal niepodobna.

Przyjeżdżają np. osadnicy do Ustrzyk, oglądają gospodarstwa przeznaczone do sprzedaży, wracają do Banku Rolnego i mówią do tow. Z. Proroka — jego dyrektora:

— Poszlibyśmy kochaneńki do tej Polany, bo i wiesz ładna i pole niczego sobie... Ale powiedz no nam pan jak tam zaciągnąć materiały budowlane, jeśli się chce coś stawić. Koniem nie dojedzie, a traktorem ani tyle.

I jak tu tym ludziom tłumaczyć, że w przyszłym roku drogę w stronę Polany od Hoczwi zacznie się budować i chyba gdzieś około 1965 r. ciąg drogowy Hoczew — Wolkowya — Czarna przetrnie na przełaj Bieszczady, skoro oni już dziś chcieliby przy tej drodze się osiedlać i tą drogą jeździć.

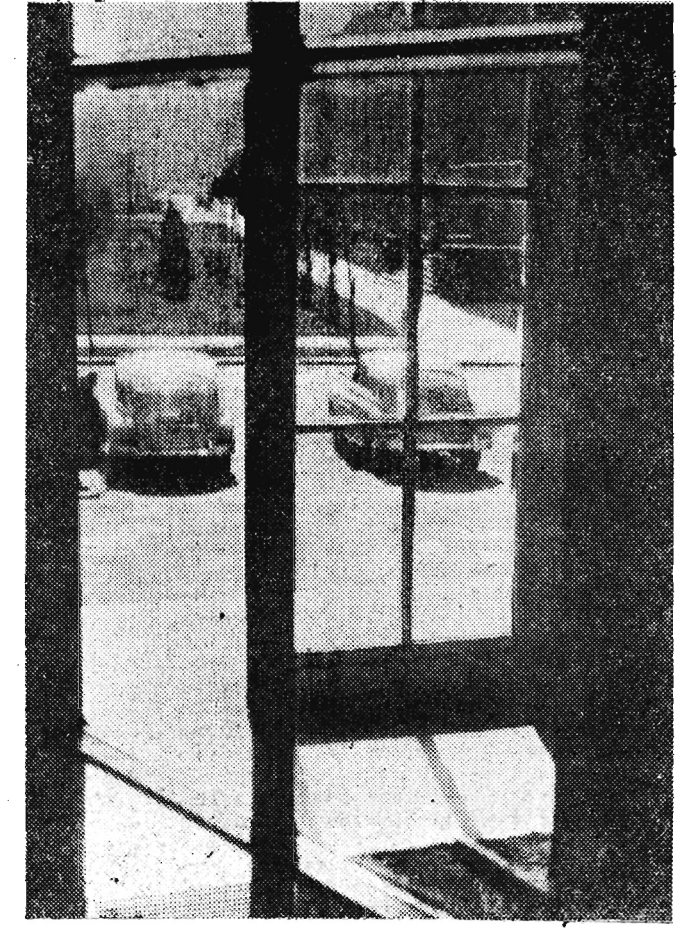
Nie jedyna to pretensja jaką zgłoszono z Bieszczadów w sprawie budowy takich lokalnych dróg, które umożliwiłyby połączenie wielu bieszczadzskich, czekających na osadników wsi z tymi głównymi ciągami drogowymi, wybudowanymi tu już kosztem wielu milionów zł. Pokazuje mi np. inż. J. Sznajder — zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Rzeszowie taki program — minimum potrzeb w zakresie budowy dróg lokalnych w pow. leskim. Opiewa on w sumie na 60 km szlaków komunika-

# Bieszczadzkie misie zbudziły się ze snu zimowego

Przed kilku dniami prasa doniosła, że niedźwiedzie zamieszkujące Tatry wyszły z zimowych legowisk na pierwszy wiosenny spacer. Czy zbudziły się także misie żyjące w Bieszczadach?

Według relacji adiunkta Nadleśnictwa Stuposiany (pow. Ustrzyki), „król” zwierzyny bieszczadzkiej kniel nie okazał się większym śpiochem od swego pobratymcy tatrzańskiego i unosił gawrę. Leśnicy nie tylko napotkali ślady, zaobserwowano również niedźwiedzie podczas wędrowki w okolicy Wołosatego.

Przy okazji warto podać, że w Bieszczadach żyje obecnie około 10 sztuk niedźwiedzi, czyli więcej aniżeli w Tatrach. (m)



Przez otwarte okno...



# Małżeństwo i porozumienie

My, kobiety, decydując się na pracę zawodową, godzimy się z podwójnym wysiłkiem: pracą i domem. Jesteśmy bardziej obciążone niż te, które poddają się, rezygnują, ograniczają swoje ambicje do stanu, który w rubrykach ankietowych oznacza się wyrazami „przy mężu”. A jednak ileż nas jest tych, które nie chciałyby się z nic wyrzec wybranego zawodu, własnych pieniędzy, własnej woli i pozycji społecznej, własnego świata zainteresowań i związków koleżeńskich — tego wszystkiego, co jest udziałem człowieka pracującego. A przy tym, no cóż, trudno, trzeba się przyznać — nie chcemy także rezygnować z normalnego „babskiego” szczęścia, z małżeństwa, macierzyństwa, ciepłego gniazda. Najbardziej samodzielną kobietą umie przynajmniej czy w westchnięciu: „Niech będzie tak, jak ty chcesz kochany”, i nawet, nawet, — co tu ukrywać — bywa wtedy bardzo szczęśliwa.

— Bo w naturze kobiety leży poddaństwo, bo z jej naturą zgodna jest od kogoś zależność! — twierdził barchuzysta „znawca kobiet”.

— Bo kobiety nie wiedzą, czego chcą. Przywilejów, czy równouprawnienia? — sekunduje młody człowiek, któremu pracująca matka co dzień

czyści buty i ściele tapczan.

— Bo powołaniem kobiety jest być żoną i matką — kończy wąsaty „stary Polak”.

— Kobieta wyzwolona i nowoczesna powinna by odrzucić dawne formy współżycia z płcią odmienną. Małżeństwo jest formą przestarzałą, męczyzna jest poligamiczny, a kobieta zawsze dąży do utrwalenia i zalegalizowania związku, jakby można było jeszcze dziś w ten sposób zamknąć oria w klatce! — zapiera się młody publicysta i wyzywa wszystkie lekarki, inżynierki i inne przedstawicielki zawodów inteligentnych, by one przede wszystkim wypowiedziały walce małżeństwu i odważyły się żyć w wolnych związkach.

— Kobieta jest, niestety, stworzeniem niższego gatunku, ponieważ nie ma odwagi, by znosić samotność — stwierdza pewna zamyślna starszanka, przysłuchująca się dyskusji.

— I o co tyle krzyku? „Było nie było, bęc babkę w ryło” — dowcipkował Sławomir Mrozek w „Przekroju”, nosisząc datę 12 marca, a więc w cztery dni po ukwieceniu i ugrzeźnieniu Dniu Kobiet.

Mniejsza o dowcipy. Są różne gusty. Może to zresztą była ironia pod adresem brutalnych, których u nas nie brak. Ale dziwnym trafem rysownik dał „babce” świńską mordkę, a ręka uderzająca „w ryło” jest całkiem normalna, męska. Jeszcze raz — mniejsza o dowcipy. Ważniejsza jest chyba sprawa niższości kobiet. Kobiety które pragną małżeństwa i równouprawnienia, stanowisk i kolesek, władzy i zależności. Niekonsekwentne, niezrównoważone, nieobliczalne... Same nie wiedzą, czego chcą...

Pierwsze pytanie: Czy małżeństwo musi być formą zależności kobiety od mężczyzny? Było tak dawniej. Jest dziś w wypadku, kiedy kobieta nie pracuje i nie zarabia, nie ma zawodu ani stanowiska społecznego. Myślę, że nowa forma małżeństwa — to właśnie ta, która się z takim trudem i tak burzliwie wyklukła: forma współpracy i współżycia dwojga niezależnych osób, dobrowolnie łączących swe losy. Gdyby każda kobieta była fachowym pracownikiem w jakiegokolwiek dziedzinie, legenda o jej naturze stworzonej do poddaństwa umarłaby własną śmiercią.

I to bezboleśnie. Może więc od tego zacząć: od wychowywania dziewcząt na ludzi pracy, na fachowców umiających być pożytecznymi i potrzebnymi, a nie „na matki i żony” (czytaj: istoty podporządkowane i zależne).

Ale nie wzywałabym tych fachowców w spódniczkach, by wyrzekały się marzeń o ślubnym kobiercu. Po co? Nikt nie wymyślił dotąd lepszej formy współżycia niż małżeństwo, to znaczy związek trwały, którego celem jest przede wszystkim wychowanie dziecka. Bo jednak i ta kobieta — fachowiec, to potencjalna matka. Niezależnie od tego, czy chce mieć dzieci, czy nie, w naturze jej leży długofalowość uczuciowa, długofalowość bezpieczna i opiekuńcza (nie poddaństwo). To nie jest niższość, to tylko inność. Niema się czego wstyżać. Nasze wzruszenia wolniej narastają i wolniej gasną. Rozkwitamy w atmosferze bezpieczeństwa i stałości. Zadręcza nas lek o przemijanie. Wbrew słynnej arii „Ja donna e mobile”, bywamy zmienne nie dlatego, że podnieca nas nowość, lecz najczęściej dlatego, że tak rzadko bywamy nasycone, że śród czułości i dobroci, zaspokoimy na krótko w okresie zanim się poddamy, nigdy nie milknie w naszych sercach.

Jeśli więc przez tyle wieków zależności kobiety umiały zgadywać myśli i pragnienia mężczyzny, czy nie można mieć nadziei, że nowoczesny mężczyzna nauczy się zgadywać pragnienia niezależnej, nowoczesnej kobiety? Że nasza inność zechce poznać i nie będzie jej uważała za niższość?

Małżeństwo jest już teraz związkiem dokonywanym z wyboru serca. Serca bywają zawiedzione, bo obie strony ulegają przesadom o niższości i wyższości. To jednak tylko kwestia czasu. Niezależna kobieta potrafi odejść od mężczyzny, który nie okaże dobrej woli. Potrafi się sama utrzymać. Jeśli się zgodzi na związek trwały, to w nadziei porozumienia, nie kosztem własnego szczęścia. Dlategoż by więc kobieta nowoczesna nie miała marzyć o małżeństwie, o nowoczesnym małżeństwie? Z nowoczesnym mężczyzną, rozumie się.

ELŻBIETA JACKIEWICZOWA

# Nowe książki

Ukazało się ostatnio kilka interesujących pozycji wydawniczych. Serię tę otwiera zbiór dokumentów o Kongo i Patri-ce Lumumbie, wydany staraniem Stowarzyszenia Dziennikarzy ZSRR.

Ciekawą pozycją jest „Życie gospodarze ZSRR — Kronika wydarzeń i faktów”. Jest to kronika życia gospodarzy ZSRR, obrazująca rozwój państwa socjalistycznego od chwili jego powstania do dnia dzisiejszego.

„Japonia, Grecja, Indie” — to tytuł niezwykłej interesującej książki Erenburga, stanowiącej zbiór jego notatek i refleksji z podróży po tych krajach. Autor porusza tu najbardziej aktualne problemy o znaczeniu międzynarodowym.

# CZAR dasz TWOICH KÓLEK

Jeszcze nie przebrzmiały echa koncertów orkiestry Radia Bułgarskiego z piosenką Lev Levterovem, a już Wojewódzka Agencja Impres Artystycznych zgotowała nam nową niespodziankę, sprawdzając do naszego województwa inny niemiejszy atrakcyjny zespół artystyczny — tym razem z Węgier.

Już od dziś tj. 6. IV. br. artyści węgierscy rozpoczynają artystyczny wояж po województwie rzeszowskim z programem „CZAR dasz TWOICH KÓLEK”. W imprezie udział weźmie mała orkiestra Radia Węgierskiego pod kier. MIHALY KAISERA (soliści orkiestry: GEZA BOROS, TIBOR MOLNAR, JANOS KOVACS, VILMOS URBAN), węgierski duet taneczny JUDITH i ANDRE KATAI oraz piosenkarka radia i telewizji węgierskiej GABRIELA MEGYERI i TIBOR BERCES. Konferansjerką prowadzi: Julian Krzywka i Zdzisław Kozień.

Jeszcze w tym tygodniu im preza „CZAR dasz TWOICH KÓLEK” odwiedzi się w Przemyśle, Kańczudzie i Lubaczowie. Natomiast w Rzeszowie w dniu 9 bm. występ artystów węgierskich połączony zostanie z finałem konkursu zorganizowanego w ramach Roku Ziemi Rzeszowskiej pt. „Jeśli wiecie — odpowiedźcie”.

(kel)



Na zdjęciu: piosenkarka GABRIELA MEGYERI



Michał Chmielowiec, prowadzący samochodów ciężarowych „Star-20”, zderzył się z motocyklem WFM prowadzonym przez Stanisława Trocza. W wyniku zderzenia motocyklista doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu. Jak wykazały wstępne dochodzenia — winę za wypadek ponosi Stanisław Trocz, który jechał motocyklem z nadmierną szybkością i w dodatku lewą stroną szosy. Wypadek miał miejsce w Majdanie (pow. Kolbuszowa).

Na trasie Oleszycze — Jarosław, w miejscowości Lipiny (pow. Lubaczów), Józef Górecki prowadząc samochód ciężarowy „Star-20”, należący do Ekspozytury PKS w Jarosławiu, podczas skręcania w lewo nie wystrzegł się czasu wskazówki kierunkowskazu. Jadący tuż za nim samochód ciężarowy „Star-20” należący do Zakładów Mianych w Przemyśle, a prowadzony przez Edwarda Stankę, uderzył o burtę przyczepy, po czym wpadł na przewrót. Wypadek miał miejsce w godzinach porannych. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

Józef Baltazar, jadąc własnym motocyklem WFM z nadmierną szybkością, najechał na sosie w rejonie Mielca na przechodzącą Janinę Mroczek. Wymieniona doznała ciężkich obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

Bolesław Kolano zamieszkały w Strzyżu (pow. Nisko) najechał na skrzyżowaniu ulic w Nisku na jadącą rowerem 16-letnią Marię Pasierb. Doznała ona ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

(J)

# Zwalczanie gruźlicy u zwierząt

W maju bieżącego roku rozpocznie się akcja zwalczania gruźlicy wśród zwierząt domowych na terenie 5 powiatów: tarnobrzelskiego, niżańskiego, leżajskiego, jarosławskiego i lubaczowskiego. Zwalczanie gruźlicy prowadzić będą ekipy weterynaryjne w tych zagrodach, gdzie po wykonaniu odczynów tuberkulinowych stwierdzono tę chorobę.

Równoległe z akcją służby weterynaryjnej Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza przeprowadzi badania ludności wiejskiej. Akcja ta już obecnie została rozpoczęta tak na odcinku lecznictwa, jak i propagandy oświaty sanitarnej. Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą w Rzeszowie, doceniając znaczenie tej akcji służby zdrowia, zorganizował Wojewódzką Komisję Gruźlicy Odzwierzęcej. Członkowie komisji, przewodniczącym której jest dr Kazimierz Kurzeja, opracowali regulamin oraz plan działalności. Głównym zadaniem komisji jest szerzenie oświaty sanitarnej, wskazywanie groźnych skutków rozszerzenia się gruźlicy odzwierzęcej oraz pomoc w akcji przeciwgruźliczej, przeprowadzanej przez władze administracyjne. Ponadto przewidziane jest opracowanie popularnych publikacji przeznaczonych dla społeczeństwa oraz naukowych dla pogłębienia wiadomości pracowników akcji przeciwgruźliczej.

Z uwagi na konieczność skoordynowania wysiłków Wojewódzka Komisja Gruźlicy Odzwierzęcej w Rzeszowie wspólnie z instytucjami i organizacjami społecznymi zainteresowanymi tą akcją opracuje plan działalności propagandowej, poprzedzającej akcję zwalczania gruźlicy.

# PRAMIATKARSTWO ZFEMI RZESZOWSKIEJ



ELEONORA KRZEMIEN — Tarnów Maskotka „On”

JÓZEF MORTON

Wielkie nuygody

MAŁEGO ANCYKRYSIA

## ROZDZIAŁ PIERWSZY

Wiesz nasza była duża, dzieci chodziło do szkoły może z setkę, mimo to nauczyciel był tylko jeden, człowiek już starszy, mały gruby, z racji brody, jaką stale nosił, przezywany „kozibródka”.

Dziwny był z niego człowiek! Nigdy się do nas ani nie uśmiechał, ani nie powiedział nawet dobrego słowa. Wciąż burczący, nachmurzony, zły i stale z linią w ręce.

Kiedy wchodził do klasy, dzieci momentalnie kuliły się w starych, rozchwierutanych ławkach, drżały i żadne nie miało odwagi popatrzeć w stronę Kozibródki, bo a nuż jego by najpierw wywołał do tablicy? A takiemu nieszczęśnikowi tak długo zadawał pytania, dopóki nie doszła do głosu linia, którą ileż dzieci dobrze znało! Długa, gruba, z akacji, do nagiego tyłka przylegała z głośnym mlaskaniem. Delikwent, trzymany mocno przez swoich kolegów — największych i najgroźniejszych dryblasów z całej klasy — wił się i wył z bólu, klasa z przerażenia była jak martwa, a Kozibródka bił.

— No — dosyć ma! powiadał w końcu, zasapano. Puszczajcie go. Teraz będzie już umiał! tabliczkę mnożenia, nauczyć go.

Taka pokładanka groziła również za słabe czytanie i niestaranne pismo. Nic bezkarnie nie uchodziło, bo nawet za byle pomylkę w odpowiedzi płaciło się „łapą”. A Kozibródka wprost przepadał za tego rodzaju

karą. Kiedy więc któreś z dzieci „zasłużyło” sobie na łapę, z prawdziwą wprost radością wołał: — Wyciągnij rękę!

Winowajca dobrze wiedział, po co ma wyciągnąć tę rękę, zamiast więc podać ją do przodu, chował poza siebie, a często obydwie ręce wciskał do kieszeni. Wtedy Kozibródka z iskierkami gniewu w oczach chwycił swoją potężną dłoń małątką piąstką, rozszarpał ją i, trzymając za końce palców, ciął w nią linią albo prętem „wiklakiem”. Za karę zaś, że się nie wyciągnęło ręki od razu, dostawało się dwie, trzy łapy więcej, albo wyskakiwały z ławek dryblasy — i „choź, bratku, na pokładankę”, od której wolne były tylko dziewczyny. Za to łap to już im Kozibródka nie skąpił, żeby i one znały jego moc i drżały przed jego ręką.

Nie lubił go — to było mało. Jego należało nienawidzić i wiele dzieci naprawdę go nienawidziło, a niejedno życzyło mu nawet wszystkiego najgorszego, mimo że tylko dzięki takim metodom ten i ów nauczył się jako tako pisać i rachować, inaczej co by tam znać dla niego nauka!

Zamiast chodzić do szkoły, bisurmaniłby się jeden z drugim, jak bisurmanilem się ja, ale ja, na szczęście, miałem niezgorszą pamięć i bez pomocy linii „wchodził” mi olej do głowy. Sam Kozibródka mówił o mnie nieraz, że jestem zdolny i że gdybym był w mieście, to kto wie, czy nie wyrósłoby ze mnie jaki tęg „głowacz”. Ale że byłem synem fornała, czekało mnie jedno: to samo, czym żył mój ojciec — dworska służba. Być może dlatego coraz rzadziej ostatnio byłem wyzywany do tablicy, za to coraz częściej — do różnych robót w niemałym gospodarstwie Kozibródki. Najwięcej czasu spędzałem w piwnicy, gdzie chodziłem po ziemniaki, które później trzeba było usiekać i zanieść świniom.

Całe pół dnia przelenuchowałem — to była nie lada frajda dla wielu z klasy, ten i ów aż palił się do niej, a ja po prostu nienawidziłem tego i — pamiętam — długo, bardzo długo przemysliwałem nad tym, jak się zemścić na Kozibródce. W końcu wykombinowałem niezgorszy nawet „figiel”: pościnam mu bzy w ogrodzie. A bzy miał wspaniałe, ładniejsze aniżeli kwitły we

dworze. Bukiety były duże, pełne, białe i ciemnopurpurowe, z odcieniem fioletowym. Kto raz na nie spojrział, był nimi urzeczony, szczególnie młodzi, z których nie jeden dużo by dał za to, żeby móc je choć powąchać, bo o ulamaniu najmniejszej gałązki mowy być nie mogło, w takim niedostępnym miejscu rosły; jeden bok ogrodu stanowił mur przykościelny, drugi — szkoła, a dwa pozostałe — wysokie sztachety.

Dla wielu mur ten oraz sztachety to była zaporą nie do przebycia, lecz nie dla mnie, com już nie po jednej kalenicy chodził noca i niejedno drzewo zwiedził w poszukiwaniu ptasich jaj. Ponieważ jednak bzy zaczynały dopiero kwitnąć, nie osiągnęły jeszcze swojej pełni piękna, myśl pościnania ich odłożyłem na później, tym bardziej że nagle zachciało mi się zabawić w dzwonnika. Ot, ni stąd, ni zowąd naszła mnie taka chęt, która niebawem do tego stopnia opanowała moją wyobraźnię, że o niczym innym nie myślałem tylko o tym.

— Jest już noc — mówiłem do siebie — ludzie szykują się do spania, a tu naraz wali wielki dzwon. Ogień? Nieszczęście jakie? Ten i tamten wyskoczy przed dom i dawaj rozglądać się po świecie, pytać... Cóż za niezwykła chryja!

Ale wywołać tę chryję to była nie lada sztuka, bo klucze od dzwonnicy znajdowały się stale na plebanii. O wydstaniu ich stamtąd nie było mowy. I znów, jak przy wielu moich „kawałach”, trzeba było szukać sposobu.

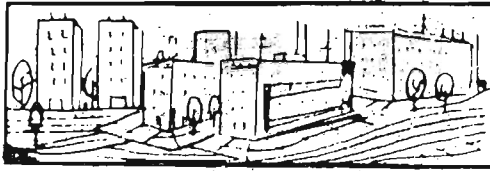
Com się jednak nie nakombinował i nie nakreślił głowa, nic z tego nie wychodziło. W końcu wybrałem się pod dzwonnice, żeby ją dokładnie obejrzeć.

Był to wcale niemały budynek, cały zbudowany z grubych desek. Na wysokości trzech metrów czarne, przepaściste otwory — okna, po jednym z każdej strony. Drzwi duże, nabitę olbrzymimi ćwiekami, masywne roboty kowalskiej, nie do oderwania ani też wyważenia.

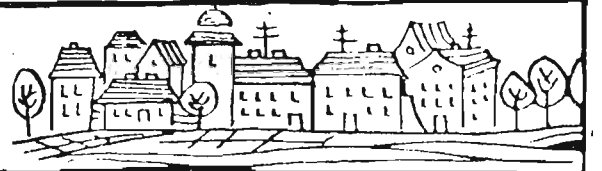
— A gdyby tak podkopem? — przyszło mi do głowy. Ale wystarczyło spojrzeć na ziemię — opoke, na jakiej stała dzwonnica, żeby od nowa zwiesić nos na kwintę.

(cdn)





# RZESZÓW



Czwartek  
6

kwietnia 1961 r.

**APTEKI**

Apteka Społeczna nr. 6, ul. Czackiego 2  
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 4, ul. Dąbrowskiego 56.

**TEATR**

Państwowy Teatr im. Wandy Siemaszkowej — Pigmalion  
godz. 10  
(przedstawienie dla młodzieży szkolnej)

**KINA**

ZORZA (ul. 3 Maja) — Śmierć na Kiełkach (franc. 1. 16) godz. 15.30, 17.45, 20

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieznane

SWIT (ul. Langiewicza) — Aktorka ks. pana (radz. 1. 16) godz. 17, 19

APOLLO (Staromieście) — Jeździec znikąd (USA 1. 12) godz. 13  
Czarne biskawice (USA 1. 12) godz. 16.30, 18.30

PRZODOWNIK (ul. Pstręskiego) — Jeździec znikąd (USA 1. 12) godz. 15, 17 i 19

WDK (ul. Okrzei) — Korsarze Pacyfiku II ser. (radz. 1. 16) godz. 15, 18 i 20

UWAGA: repertuar kin podaje wg informacji CWF

**ODCZYTY**

Osiągnięcia astronautyki — odczyt mgr Jana Mielęckiego. Po odczycie film (WDK — sala nr 30 II p.) godz. 18

**Radio**

**PROGRAM I**

Program dnia: 6.10 15.55  
Wiadomości: 5.00 6.30 7.00 8.00  
12.05 16.00 18.00 20.00 23.00  
9.00 Aud. dla kl. III i IV „Złota jabłoń” siuchowisko H. Januszevskiej 10.00 Z cyklu „Serce zdrowe, serce chore” 10.10 „Z sal koncertowych ZSRR” 10.50 Felieton na temat: międzynarodowe 11.00 „Krewniaki” — siuchowisko 12.20 Rolniczy kwadrans 13.00 „Od Ikara do Eunnika” 14.00 Aud. dla kl. IV „Głęboka miłość” 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym” 15.45 „Nad Odrą i Bartykiem” 17.30 Z życia Związku Radzieckiego 18.05 Dwa opowiadania „Decyzja i koń” 18.25 Kurs nauki jęz. angielskiego 19.00 Pięć minut odpowiedzi 19.20 Z cyklu „Spotkania nad Wisłą” 20.45 Aud. dla młodzieży wiejskiej 22.20 Muzyka taneczna.

**PROGRAM II**

Program dnia: 6.40 15.25  
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30  
12.05 15.00 19.00 23.50  
8.30 Muzyka romantyczna 9.40 W krainie oprekli 10.20 „W zipsanach” ode wiejskiej pow. radzowej 10.30 Muzyka kompozytorów współczesnych 12.15 „Uwaga — znowu wypadek” 12.45 Kurs nauki języka francuskiego 13.50 „4x15 melodii i piosenek” 14.50 Felieton na temat: międzynarodowe 15.05 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich 15.30 Aud. dla dzieci „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce” 16.00 „Na muzycznej piguli” 16.40 Problemy ekonomiczne 17.00 Kwadrans muzyczny 19.15 Aktualności literackie 19.30 Wesoły koncert z czołowej młodzieży muzycznej poważnej 20.30 Pełny głos w sprawach młodzieży 22.45 Pogodne piosenki 21.40 Węgierskie zespoły taneczne i solistki 22.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy.

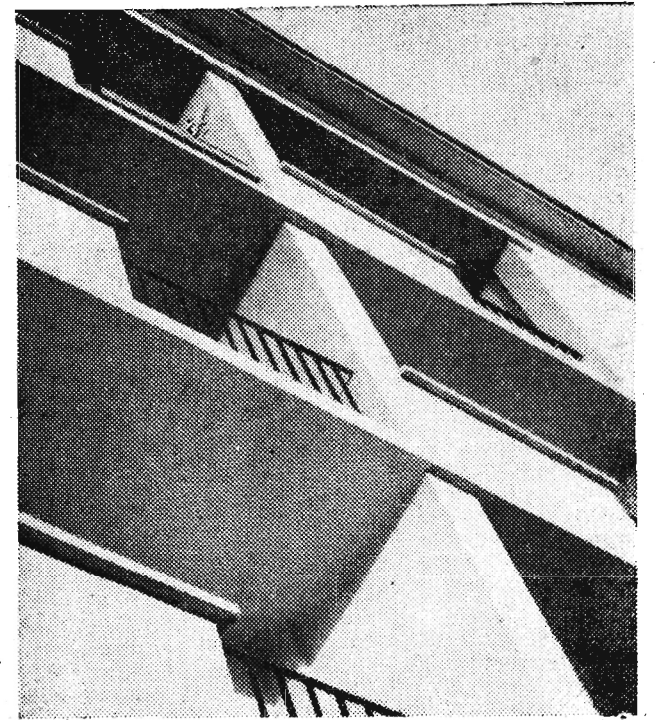
ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA PR

16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.30 Odpowiadamy wyborcom 16.30 Audycja ekstrakurtywna F. Hejdy.

## SPACERKIEM PO RZESZOWIE

Nasz konkurs

### Czy znasz Rzeszów szesnastolecia?



Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy dziś pierwsze zdjęcie. Co ono przedstawia...? Nad tym muszą się pogłowić już nasi czytelnicy.

KUPON KONKURSOWY

Zdjęcie nr 1 przedstawia .....

..... przy ulicy .....

Nazwisko i imię wysyłającego .....

Dokładny adres .....

KATARZYNA KTOZACZ

**PRZEDWYBORCZE ROZMOWY** \* **KWIATEK NIE DLA EWY** \* **OSIEDLE BEZ. CLOCHE MERLE** \* **WYZNADCHODZI** \* **DNI RZESZOWA — SPRAWA ZADECYDOWANA.**

Zebrań, spotkania z kandydatami, gorące dyskusje w zakładach pracy, w WDK, w Domu Kultury WSK, w poszczególnych dzielnicach i obwodach wypełniają ostatni etap przedwyborczej kampanii.

— Jak zrealizować postulaty mieszkańców dzielnicy Budy? — zapytały spacerki na konferencji prasowej w Prezydium MRN, pomne telefonów, jakie pod ich adresem kierują rzeszowianie tam zamieszkał. Jak wynikało z odpowiedzi udzielonej przez przewodniczącego Prezydium MRN Leona Stania, owe bolączki i trudności komunalnej natury dyskutowano i omawiano na zebraniach bezpośrednio w dzielnicach. I generalne pretensje, iż dzielnica obfituje w błota i bagna są już raczej nieaktualne w odniesieniu do głównej drogi, biegnącej przez Budy. Zakłady produkcji materiałów budowlanych ZBM uczestniczyć będą w budowie chodników na uliczkach bocznych, nadal jeszcze pozostawiających bardzo wiele do życzenia.

„Każdy mieszkaniec ofiaruje kwiatek swemu miastu” — oto inicjatywa, z jaką do załóg i szerokiej rzeszy miejscowego społeczeństwa wystąpiła miejska instancja partyjna i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu wspólnie z „Nowinami”. Sądząc po pięknej wią-

zance zobowiązań podjętych przez nasze załogi i poszczególne dzielnice w akcji „Rzeszów na wysoki poziom”, istotnie będziemy się ścierać po różnych. Tym bardziej jest to prośbą, że Dni Rzeszowa, o które na lamach „Nowin” toczyła się wstępna dyskusja, są już sprawą zdecydowaną na początek czerwca oiezącego roku. O tym, czego świadkiem w tych pierwszych Dniach Rzeszowa będzie nasze miasto, na wojewódzkim plenum FJN w związku z planami obchodów Roku Ziemi Rzeszowskiej, mówi kandydat do Miejskiej Rady Narodowej, administracyjny dyrektor Teatru im. W. Siemaszkowej mgr Kobryń. Opowiadał o planowanym festiwalu teatrów Polski południowej. Tak więc, bez uciążliwych wyjazdów i kolatań o bilety w tzw. obcym środowisku, na scenie naszego teatru oglądać będziemy mogli występy zespołów teatralnych Krakowa, Lublina, Kielc. Pertraktacje są w toku. Wypada nam spodziewać się licznych wycieczek. O tym, iż nie tylko potrzebne są wielkie imprezy, lecz że przy tych okazjach zadbać trzeba i o sprawy „ciche”, dowodzi przykład naszego Osiedla przy ul. Dąbrowskiego, które przez cały rok licznie oblegane jest przez rozmaite wycieczki. Niestety, są one zmuszone sytuacją, wspominał sary film „Skandal w Cloche Merle”, do czego powodują brak pewnej małej, lecz jakże niezbędnej inwestycji komu-

nalnej. Własnym sumptem, mieszkańcy Osiedla zakładają ogródek jordanowski dla swych pociech. Załoga WSK da poważną pomoc przy dalszym zagospodarowaniu Lisiej Góry „pod” ośrodek czasowoniedzielnych z prawdziwego zdarzenia. Nie tyle miejsc wylchnienia dla dorosłych, ile no wych przedszkoli życzą sobie wyborcy na spotkaniach z kandydatami. W najbliższych latach, kosztem 5 mln zł Rzeszów otrzyma 2 tego rodzaju placówki dla maluchów. Na czoło potrzeb wysuwa się zdecydowanie budownictwo szkolne. Nic dziwnego, skoro wyż demograficzny nadchodzi i już w roku 1965 do szkół podstawowych stanie nam 11-tysięczna armia 7-latków. Jest rzecz oczywiście o czym myśleć, dla kogo pracować i budować. A wszystko zaczyna się tak wesoło i niewinnie: tych 460 małżeństw zawieranych corocznie w naszym Urzędzie Stanu Cywilnego i — tych dalszych konsekwencji — około 1.120 no wych... wózekców dziecięcych z żywą zawartością. Tylko beztroscy, widząc jak to podраста wykrykiwać mogą nie wiążąc: patrzcie, patrzcie, jak ten czas leci! Przyszła Miejska Rada Narodowa, jej organa, jej radni rozwiązywać muszą wszystkie węzłowe problemy Rzeszowa w aspekcie wyżu, potrzeb nowych roczników. Pocięcha w tym, że te młode roczniki pewnego dnia staną się całkiem dorosłe i na ich głowy, ręce i barki z ufnosścią złożymy nasze dzisiejsze problemy, dylematy, kłopoty...

## LEKARZA MEDYCYNY zatrudni natychmiast

**Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Lesku**  
w Ambulatorium ZLZ w Myczkowcach (przy budowie Zespołu Elektrowni Wodnych Solina — Myczkowce) pow. Lesko.  
Mieszkanie zapewnione. Warunki płacy wg siatki płac z dodatkiem bieżącym. K-605/1

## Uwaga grający w Totka

PP. Totalizator Sportowy  
Oddział Wojewódzki w Rzeszowie  
**ZAWIADAMIA**  
ze spotkanie piłkarskie  
**CRACOVIA — LECHIA Gdańsk**  
objęte zakładami na dzień 9 kwietnia 1961 r. zostało odwołane na termin późniejszy i dlatego nie będzie brane pod uwagę w w/w zakładach. K-606/1

## OGŁOSZENIA DROBNE

**PODZIĘKOWANIA**  
WSZYSTKIM, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża i przyczynili się do zorganizowania pogrzebu, szczególnie naczelnikowi Oddziału Przewozów — Rzeszów, zawiadowcy stacji Przemysłowej, Batorowi, Radzie Zakładowej, kierownikowi PKP, kolegom i wszystkim pracownikom serdeczne podziękowanie składa Maria Tana-szczuk. Pg-403/1

**ORDYNATOROWI** Szpitala Przemysłowego w Rzeszowie — Stanisławowi dr. Kazimierzowi Trzcin-skieru, dr. Zbigniewowi Wlazło-siostrze Oddziałowej, pielęgniarkom i personelowi pomocniczemu za troskliwą opiekę i leczenie naszego Ojca Bogdana Ornatowskiego składa serdeczne podziękowanie — rodzina. G-421/1

**PRACA**  
**POMOC** do dziecka półtorarocznego potrzebna. Rzeszów, ul. Amie-li Krzywów 8. m. 48. G-419/1

**POMOC** domowa zatrudni natychmiast. Wiadomość: Rzeszów, ul. Anieli Krzywów 1/60, od godz. 17. G-422/1

**LOKALE**  
**ZAMIENIE** mieszkanie pokój z kuchnią (gaz, woda), w Jarosławiu na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: Jarosław, ul. Kościuszki 1, (u Pędziśców). G-420/1

**Zgubiono** tablicę rejestracyjną samochodu o nr RA-75-43 (tłoczony) wydaną dla Nadleśnictwa Dąbrowki pow. Łańcut. K-600/1

## Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego w Jarosławiu

**OGŁASZA PRZETARG**  
na wykonanie z materiału wykonawcy kapitalnego remontu instalacji elektrycznej siły i światła w stolarni przy ul. Dominikańskiej nr 15.  
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert 10 dni od daty druku ogłoszenia. Termin wykonania remontu do miesiąca czasu od daty spisania umowy na wykonanie w/w robót. Informacji udziela Zarząd Spółdzielni w godzinach od 8 do 15. K-603/1

## Inspektorat Oświaty Prez. PRN w Strzyżowie n/W.

**OGŁASZA PRZETARG**  
na wykonanie budowy budynków szkolnych, doprowadzonych w budowie do stanu surowego w Gliniku Charzewskim i Pulankach pow. Strzyżów.  
Wszelkich informacji udziela Inspektorat Oświaty codziennie w godzinach od 8 do 15.  
Oferty należy składać w Inspektoracie Oświaty w terminie do 15 kwietnia 1961 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-602/1

## Zakład Eksploatacji Sanok w Sanoku

**OGŁASZA PRZETARG**  
na sprzedaż samochodu osobowego „Warszawa” typ M-20 nr silnika 604265. Samochód jest niekompletny i nie na chodzie. Cena wywoławcza samochodu 24 000 zł.  
Przetarg wyznacza się na dzień 17 kwietnia 1961 r., o godz. 7, w Bazie Transportowej. Samochód można oglądać w Bazie Transportowej codziennie od godz. 8—10, z wyjątkiem niedziel i świąt. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie Zakładu Eksploatacji Sanok. K-601/1

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

Osiedlowy Zarząd Budynków Mieszkalnych w Nowej Dębie zatrudni **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**. Szczegółowe warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do omówienia na miejscu w dyrekcji. K-596/5

Przemyska Wytwórnia Win w Przemysku, ul. Czarneckiego 41 zatrudni natychmiast 3 **KWIZYTORÓW WŁASNYCH** lub na zlecenie do sprzedaży win owocowych w całym kraju, w tym jednego na obszar województwa śląskiego i krakowskiego, jednego na obszar województwa warszawskiego i przyległych oraz jednego na województwa pomorskie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Kandydaci winni się zgłaszać do działu zbytu pod wyżej wskazanym adresem, telefon 20-24. Od kandydatów wymagana jest długoletnia praktyka handlowa. K-603/3

**CIESLI, TOROWYCH** oraz **ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych** — zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9. Praca w akordzie, wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. Zakwaterowanie, stołówka, ubrania robocze — zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Odcinka Budowlanego w Lesku, ul. 15 Grudnia (baraki). K-604/5

**DWÓCH TECHNIKÓW DROGOWYCH** z praktyką na stanowisku kierownika budowy i starszego nadzorca zatrudni natychmiast Wydział Komunikacji Prez. PRN w Radymnie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-584/2

## Przed masowymi badaniami profilaktycznymi

W Rzeszowie zakończył się ostatni ogólnopolski kurs z zakresu stomatologii przemysłowej, zorganizowany staraniem Wojewódzkiej Przychodni Medycyny Pracy i warszawskiego Studium Doskonalenia Lekarzy. Uczestniczyło w nim 50 lekarzy dentystów z całego kraju, zatrudnionych w lecznictwie przemysłowym. Kurs miał na celu przygotowanie lekarzy do przeprowadzenia masowych badań profilaktycznych jamy ustnej w zakładach pracy. (kel)

## UWAGA MIESZKAŃCY UL. SZOPENA

Zakład Energetyczny Rejon Rzeszów zawiadamia, że w dniach od 6. IV. do 7. IV. 1961 r. nastąpi przerwa w dopływie prądu dla odbiorców przy ul. Szopena od godz. 7—15. Przerwa nastąpi z przyczyn technicznych.

## NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4715, zastępca redaktora naczelnego 4619, redakcja nocna 5017, admistrktracja 4656, sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-6-415 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50 kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.  
Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. P-1-620